

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-80
z dostawą do domu . . . zł. 6-10

na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 6-10
za granicą . . . zł. 9-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 25 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paskiw tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-.-. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagranicę o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 15056. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzydzielnicowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27

JESZCZE O RODOWODZIE.

Autor art. pt. „Rodowód sanacji“ od powiada nam w „Gazecie Warszawskiej“ w art. pt. „Jeszcze o rodowodzie Piłsudczyzny“, uskarżając się, że głos nasz na ten temat (por. art. p. t. „Genealogia obozu państwowego“ w „Słowie Polskim“ z dnia 3 bm.) jest „polemizmem wyzyskaniem“ jego wywodów. Odpowiedź częściowo powstała za tezy pierwszego artykułu, częściowo zaś, zapewne w obawie przed polemizmem wyzyskaniem, nieco je modyfikuje.

A zatem autor „Rodowodu“ nie powtarza już swych tez o wspólności pojęć prawnych i moralnych pomiędzy obozem „narodowym“, a dzisiejszą liberalnie-demokratyczną lewicą polską. Przeciwnie w nieco niejasnym wywodzie zdaje się przyznawać, że zagadnienie metod nieliberalnych jest decydujące, jeśli chodzi o stosunki między obozem państwowym, a lewicą. Twierdzi jednak zarazem, że zagadnienie to nie decyduje o różnicach, istniejących między obozem państwowym, a obozem „narodowym“, powołując się na antysemityzm tego ostatniego obozu, jako na objaw czyniący go rzekomo mniej „liberalnym“ od obozu państwowego, a przeto i bardziej „nowoczesnym“.

Nie możemy podzielić tego zdania. Uczuciowy, animalny antysemityzm obozu „Gazety Warszawskiej“ nie jest zjawiskiem ani nowym, ani nowoczesnym. O nowoczesności jego nie decyduje chyba fakt, że zjawisko to wywołuje oddźwięk w mniej dojrzałych odłamach młodzieży, ani to, że podobne zjawisko występuje w Niemczech na gruncie obozu Hitlera. Tam zresztą animalny antysemityzm ma podkład nieco głębszy, jest tedy nieco mniej... animalny. Wywodzi się z mistyki rasy nordyjskiej, kształtowanej przez rozlicznych germańskich filozofów i literatów, jest w ścisłym związku z opozycją wobec „semickiego“ ustroju liberalnie-kapitalistycznego. Ale u nas nastroje antysemickie rodzą się w pierwszym rzędzie na typowym podłożu liberalnym i drobnomieszczańskim: bij konkurenta z żydowskiego sklepika, kupuj tylko w sklepiek rodaka. Jesteśmy tu bardzo daleko od ideologii „Nationalsozialistische Arbeiterpartei“.

Rzut oka na rodowód ideowy wykaże zresztą, kto ma silniejszą pozycję. Musimy się cofnąć do czasu, kiedy to obóz „Gazety Warszaw.“ agniewał się na serjo na żydów. Było to z okazji tych niefortunnych wyborów do Dumy petersburskiej, kiedy głosy żydowskie w Warszawie zdecydowały o upadku kandydatury polskiej i o wyborze na posła stolicy socjalisty żydowskiego, noszącego na pośmiewisko nazwisko Jagielly. Wtedy narodo wa demokracja nie widziała innego sposobu obrony godności narodowej, jak bojkot sklepika żydowskiego. Cały ruch narodowy polski sprowadziła do hasła „swój do swego po swoje“. A jakież stanowisko zajmował równocześnie dzisiejszy obóz państwowy? „O ojców grób, bagnietów ostrzył stal“ i przygotowywał się do takiego czynu, którego następstwem byłoby zniknięcie z powierzchni ziemi posła Ja-

gielly wraz z carskimi rządami w Polsce i ich konstytucyjnymi dobrodziejstwami.

Dziś obserwujemy dalszy ciąg tych samych nastawień. Obóz „Gazety Warszawskiej“ uprawia wprawdzie hałaśliwy antysemityzm, ale broni z zacietrzewieniem liberalnego ustroju gospodarczego, będącego podstawą, na

której rozwija się typ moralny semickiego, lub niesemickiego spekulanta i komiwojażera. Wszak nie przypadek tylko sprawia, że czołowymi obrońcami tego ustroju są u nas syjoniści, a obok nich w bratnich szeregach wierni Nibelungowie endeccy. My natomiast, uderzając w moralne podstawy ustroju wczorajszego, atakujemy istotę zła,

które wywołało choroby współczesnych społeczeństw.

Autor „Rodowodu“ zarzuca nam jeszcze w swej polemice, że pominieliśmy Związki Piłsudczyków z ideologiami „radikalizmu“ i „postępu“. Nie przyknujemy tego zarzutu, uważamy

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej.)

Hitler odkrywa przyłbicę wobec zagranicy.

O Francji mówi z piana na ustach. — Odrzuca traktat wersalski. Bankierzy nowojorscy oczekują łada dzień przewrotu hitlerowskiego w Niemczech.

(Telefonom od naszego korespondenta)

Warszawa, 5 grudnia. (G.). Z Berlina donoszą: Hitler przybył wczoraj do Berlina i przyjął szereg przedstawicieli prasy angielskiej.

Wczorajem odbyło się w Pałacu Sportowym zebranie narodowych socjalistów, na którym przemawiał mianowicie Goebbels. Tuż przed wieczorem prezydent policji wydał ziaaz przemówienia dla Goebbelsa. Z powołaniem się na jego artykuł, opublikowany w organie hitlerowców berlińskich „Der Angriff“, za co dziennik ten zawieszony został na 8 dni.

Zamiast Goebbelsa przemawiał poseł do Reichstagu Stotr. Oświadczył on, między innymi:

„Przed Harzburgiem, w Harzburgu i potem nie zawieraliśmy żadnych nowych układów, jak tylko ten, że wspólnie skorzystamy z najbliższej sposob-

ności, aby obalić rząd Brueninga i doprowadzić do wyborów w Rzeszy. Jesteśmy legalni aż do zwycięstwa

a po zwycięstwie będziemy legalni nadal, ponieważ wówczas sami będziemy wydawali nowe ustawy

Legalny trybunał stanu będzie badał projekty naszych ustaw i bezwzględnie wkraczał, aby zbadać, czy podczas rewolucji listopadowej nie istniał kontakt między niemieckimi rewolucjonistami a obcymi państwami“.

Londyn, 5 grudnia. (PAT.). Cała prasa angielska podaje dziś treść wywiadu, który Hitler udzielił wczoraj w Berlinie prasie angielskiej i amerykańskiej na temat swego programu. Program ten da, się streścić w słowach następujących:

1. Odrzucenie wszystkich długów wojennych reparacyjnych, 2. odrzuce-

nie traktatu wersalskiego i wszystkich wynikających z niego umów pokojowych, 3. zastosowanie drastycznych oszczędności wewnętrznych, 4. zaprowadzenie prohibicyjnej taryfy celnej wobec importu towarów spożywczych i luksusowych.

Program Hitlera uznaje natomiast długi prywatno-handlowe, objęte t. zw. Stillstandem.

Ten ostatni punkt programu Hitlera całkowicie odpowiada temu, co lansuje w Londynie jego emisariusz Rosenberg.

Sprawozdawca Daily Telegraph stwierdza, że

Hitler mówił o Francji z piana na ustach.

O ile tak samo będzie mówił o Francji, gdy będzie odpowiedzialny za rząd niemiecki, to zdaniem sprawozdawcy „Daily Telegraph

konflikty będą nieuniknione.

Wywiad powyższy wywarł depresyjną wrażliwość w N. Yorku.

Pożyczki, akcje i kurs marki niemieckiej spadły.

W Banku Morgana w ciągu dnia specjalnie zabrali się bankierzy nowojorscy, dla omówienia sytuacji w Niemczech, skąd chodzący wczoraj wieści o grożącym przewrocie hitlerowskim.

NIEMIECKO - NARODOWY GABINET W MEKLEMBURGU.

Berlin, 5 grudnia (PAT.). Sejm meklembursko-szlazki, uchwalił 23 głosami przeciwko 13 votum nieufności, zgłoszone przez frakcję niemiecko-narodową przeciwko rządowi socjalistycznemu premiera Reibniza. Premierem obrany został Michaelis z frakcji niemiecko - narodowej.

BUDŻET WARSZAWY ZREDUKOWANY O 25 PROCENT.

Warszawa, 5 grudnia. (PAT.). Przyszłoroczny Budżet m. Warszawy, wynosi 95 milionów złotych i w stosunku do budżetu tegorocznego jest mniejszy o 25 proc.

Do mieszkańców m. Lwowa!

Dnia 9 grudnia b. r. odbędzie się drugi powszechny spis ludności Rzeczypospolitej Polskiej.

Cel, zadanie i korzyści wynikające ze spisu ludności tak dla Państwa, jak i dla społeczeństwa wyjaśnione zostały dokładnie ogłoszeniem Pana Wojewody lwowskiego, który przed kilku dniami pojawiło się na murach miasta.

Obecnie po czynnościach przygotowawczych wступujemy w ostatnie stadium pracy t. j. przystępujemy do właściwego spisu.

Już w dniach 5 do 8 grudnia b. r. wyruszą na miasto falangi komisarzy spisowych, którzy bezinteresownie podjęli się tych ciężkich obowiązków w tem przekonaniu, że przy spełnianiu tej szczytnej czynności obywatelskiej cała ludność ochotnie i z całą życzliwością pomoże im w pracy.

W szczególności nie powinien nikt, do kogo zwróci się komisarz spisowy odmówić mu udzielenia informacji i podania odpowiedzi na zadawane pytania ściśle według wymogów arkusza spisowego.

Wielką pomocą w wykonaniu tych czynności komisarzy spisowych będzie współdziałanie ludności w ten sposób, że sama wypełni wręczone jej arkusze spisowe dokładnie i sumiennie, ściśle według wskazówek umieszczonych na formularzach.

Przy tej sposobności podkreślam, że wszelkie zapodania do arkusza spisowego są tajemnicą ściśle statystyczną. (zagwarantowaną art. 4 ustawy z 21 października 1919. Dz. U. R. P. Nr. 85 poz. 464) tak, że wykluczone jest użytkowanie tychże dat dla jakiegokolwiek celów

Wobec tego zwracam się do wszystkich mieszkańców m. Lwowa z gorącą prośbą, aby w zrozumieniu wielkiego zadania, jakiego podjęli się komisarze spisowi ułatwili im dokonanie tegoż, a w ten sposób umożliwili Państwu osiągnięcie zamierzonego celu.

Prezydent miasta:

w z. Dr. Kubala, w. r.
==□==

DO P. T. PALACZY!

Donosimy najuprzejmiej, że nasza od 100 lat istniejąca marka papieru cygaretkowego

JOB

jest na całym świecie rozpowszechniona i jako najlepsza uznana.

„JOB” papier cygaretkowy spala się w zupełności nie pozostawiając ani śladu popiołu.

„JOB” bibułki cygaretkowe odpowiadają wszelkim wymaganiom najwybredniejszych smakoszy.

Pierwsza próba przekona każdego.

SOCIETE „JOB”

Fabryka papieru cygaretkowego

4867

Toulouse Francja.

(Ciąg dalszy artykułu wstęp. ze str. 1)

bowiem, że tradycja romantyczna i powstańcza zawiera w sobie implicito te elementy przekonaniowe. Kto chciał wywoływać w Polsce powstanie, kto chciał porywać ludność do obojętnej walki z zaborcami, ten musiał być społecznie radykalny z przyczyn, które wskazał najszybciej Brzozowski w „Legendzie”. Posiadanie godziło w Polsce niewolnej jednostkę z zaborcami. Walkę z nimi prowadziły czynniki, opierające się o ideologię radykalną. Właśnie też dlatego między innymi powstania nie miały powodzenia, że kierownictwa ich były zbyt mało radykalne i rewolucyjne, zbyt „białe”.

„Gazeta Warszawska” cieszy się, że przyznajemy się do obcowania z tradycjami romantyzmu polskiego, bo uważa je za diablo nie nowoczesne. Istotnie narodowa demokracja oderwała się od spuścizny narodowej polskiej już w „Myślach nowoczesnego Polaka”. Niema jednak na świecie takiego narodu, któryby nie obcował ustawicznie ze swoją tradycją, przelewając tylko do nowych pucharów tej cennej napój. Także najnowsze prądy polityczne bynajmniej nie odgradzają się, jak mylnie sądzi autor „Rodowodu” od romantycznej spuścizny swych własnych narodowych środowisk.

Dla przykładu: faszyzm, ruch klasyczny, a więc w zasadzie antyromantyczny i gardzący XIX-ym wiekiem bynajmniej nie depcze tradycji włoskie go ruchu narodowego, tegoż wieku, jak to się wydało autorowi „Rodowodu” i nie odwraca się plecami od spuścizny włoskiego romantyzmu „Risorgimento”. Wprost przeciwnie, najpilniej obcuje ze spuścizną Mazzinich, Garibaldich i Cavourów.

Na gruncie francuskim najnowsze prądy polityczne zarówno w swych prawicowych, jak i skrajnie lewicowych odłamach dokopują się swych źródeł w spuściznie romantycznej, odkrywając na nowo Proudhona, a przejmując też niejedno i od szkoły Saint-Simona. Więc tylko u nas „nowoczesny Polak” musi wierzyć w to, że konstytucja 3-go maja była mach racją pruską, a powstania intryga żydowską, ponieważ nauczył Was tego Słowacki.

Na zakończenie autor „Rodowodu” uznaje, że dla „Słowa Polskiego” tak nazwana przezeń „Pilsudożyza” jest odpowiednikiem nowoczesnych prądów „decywnych w Europie Zachodniej”. Gołosłownie przytem zapewnia, że dla niego nim nie jest, niepotrzebne raduje się, że „zejdzie ona do grobu bezpowrotnie”. Ten kiepski żart nastroja nas wesoło. Wszak w działalności na szczytach widzimy wokół nas ciągle młode twarze, obcujemy z młodym, wolnym od miazmatów niewoli, pokoleniem polskim. Dlatego troskę o potomstwo możemy spokojnie odstąpić tym, których organem jest „Gazeta Warszawska”.

SZKOŁA ŚPIEWU

artyści scen polskich i z granicznych
P. LESZKA REYCHANA
przyjmuje wojsk od godz. 3 - 6 po południu
ul. Czarnieckiego 3/II. 4937n

Dziś o godzinie 4-tej

Wielka Wenta Gospodarcza

w sali Izby Przemysłowo-Handlowej ul. Akademicka 17.

Kiedy skończy się proces Centrolewu

W przyszłym tygodniu oczekiwana jest dłuższa przerwa

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 5 grudnia (G.) Dzisiejszy dzień w procesie Centrolewu poświęcono na

przeglądanie dowodów rzeczowych

przez strony. Dowody rzeczowe zawierają stopy druków i pism. Obroncy przeglądają je i wypisują te, co do których podniesiono obiektywnie w celu wyłączenia ich z materiałów dowodowych ze względów formalnych. Rozprawy dzisiaj nie było.

Do przewodniczącego sądu wpłynął

list od adw. Zygmunta Hofmoka-Ostrowskiego,

w którym ten prosi, by sąd wezwał go na świadka, lub też odczytał jego przemówienie, wygłoszone w „Dolinie Szwajcarskiej”. Adwokatowi Hofmoka-Ostrowskiemu chodzi o zarzut, postawiony mu przez świadka Szymborskiego, urzędnika Min. Spraw Wewn., jakoby on wzywał wówczas do następującego ślubowania: „Ślubujemy poświęcić swą krew, choćby wypadało ją przelać na barykadach w bratobójczej walce”.

Adw. Hofmoka-Ostrowski twierdzi, że ustęp ten brzmiał następująco:

„Wy zaś chłopcy, pod sztandarem zgo dy i jednoci idźcie do wyborów i pamiętajcie o tem, że każdy głos, na szanie demokracji rzucony, zbliża was do lepszego jutra, które w połowie ubiegłego stulecia krew na barykadach przelaną przygotowała”.

Gdyby sąd przychylił się do wniosku co do wezwania adw. Hofmoka-Ostrowskiego na świadka,

wytworzyłaby się trudna sytuacja, gdyż wówczas prokurator miałby prawo żądać skonfrontowania adw. Hofmoka-Ostrowskiego z p. Szymborskim, ten zaś jak wiadomo jest chory i na rozprawę nie może przybyć. Prawdopodobnie sąd powyższe decyzję co do tego listu w poniedziałek.

Jak przypuszczają, w procesie zarządzone będzie w przyszłym tygodniu kilkudniowa przerwa, poczem nastąpi przemówienie prokuratorów, które potrwa dwa dni, oraz przemówienia 17 obrońców i 11 oskarżonych, co zajmie przeszło tydzień.

Wyrok oczekiwany jest dopiero w styczniu.

Gaz z motoru samochodu
przyczyną śmierci dwojga ludzi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 5 grudnia (G.) Niezwykły wypadek wydarzył się wczoraj w Miedzeszynie koło Falenicy, Buchalter wyścigów konnych w Warszawie, Dąbrowski, mieszkający tam w swej willi w towarzystwie gospodyni i służącej, udał się wczoraj wraz ze służącą Sabiną do garażu, aby zabezpieczyć swe dwa samochody przed mrozem.

Gdy nieobecność p. Dąbrowskiego trwała zbyt długo, udała się do garażu gospodyni i z przerażeniem ujrzała, że Dąbrowski i służąca leżą nieprzytomni i nie dają znaku życia.

Zawezwany natychmiast lekarz stwierdził śmierć obojga.

Przyczyną śmierci był dwutlenek węgla, wydobywający się z zapuszczanych motorów.

Ekspertyza stwierdziła, że dwutlenek węgla wydobywał się z 6-cylindrowego motoru samochodu p. Dąbrowskiego.

Jedna ze świec nie paliła i to było przyczyną wypadku.

==o==

Samosąd chłopów nad podpalaczem

Wywlekli go z jego domu i zabili kłonicami.

Wilno. 5 grudnia (PAT.) W Osucie, pod Druskiennikami wybuchł nocy wczorajszej pożar w zabudowaniach Marcina Adamowicza. Pastwą płomieni padło 9 domów mieszkalnych i 12 budynków gospodarczych. W jednym z domów spalił się 69-letni Gryniewicz.

Pożar powstał z podpalenia. Czynu tego dokonał Jan Wiszlajtis, mieszka-

niec tej wsi, który w ten sposób ze mścił się na Adamowiczu za pobicie.

Mieszkańcy wsi wyruszyli całą gromadą pod dom Wiszlajtisa i usunawszy barykadę, ustawioną przez Wiszlajtisa w sieni domu, wywlekli go na podwórze i zabili kłonicami.

Policja zatrzymała uczestników samosądu.

Murzyn uduszony i spalony na stosie

Nowy Jork, 5 grudnia. (PAT.) W mieście scowoci Salisbury, w stanie Meriland, pewien murzyn zabił swego białego pracodawcę, poczem usiłował popełnić samobójstwo. Gdy murzyn znajdował

się w szpitalu, tłum, złożony z około 2000 osób, wtargnął do szpitala. Chorego wyciągnięto z łóżka, przywiązano do drzewa i uduszono, poczem zwłoki jego zostały spalone na stosie.

Drohobyckiej Franciszka Małachowskiego, wskutek czego Małachowski doznał pęknięcia czaszki i w stanie nieprzytomnym przewieziony został do szpitala.

Sprzedaż Gwazdkowa

u firmy CIECHULSKI i SYN

Lwów, Legionów 5. 5738t

Wyroby galanterijne ze skóry i brązu po niskich cenach uwidoczniowych w wystawach magazynu.

Nowy szef sztabu głównego.



Pułk. dypl. Janusz Gąsiorowski mianowany przed kilku dniami szefem sztabu głównego.

Tani
Tydzień
Torebek

5749t

po niebywale niskich cenach

Leon PROST. Lwów, pl. Mariacki 3. Tel. 15-25

Próby awantur komunistycznych w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 5 grudnia (G.) Komunistyczny Związek młodzieży zorganizował wczoraj szereg awantur, jako protest przeciw sądom doraźnym.

W godzinach popołudniowych usiłowali komuniści zebrać się w różnych punktach miasta.

Przed domem Nr. 5 przy ul. Dzielnej rozrzucono ulotki treści antypaństwowej. Na pl. Krasińskich poseł komunistyczny Rożek rozpoczął wygłaszać do kilkuset zebranych wywrotowców podburzające przemówienie, skoro jednak ukazała się policja, uczestnicy wiecu rozbiegli się. Przy ul. Franciszkańskiej pochód, złożony z około 100 osób, przybrał groźną postawę wobec posterunkowego, usiłującego pochód rozprędzić. Policjant musiał użyć broni palnej. Dwa strzały skłoniły demonstrantów do rozejścia się.

W czasie zajść nikt nie został aresztowany.

Przy dolegliwościach żołądkowych, zgadze, osłabieniu łaknienia, obstrukcji, ucisku w okolicach wątroby, złem samopoczuciu trzewiu kończym, senności, szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa ziała szybko i ożywczo na osłabione trawienie. Żądać w aptekach i drog. 5150

ZAKŁAD POGRZEBOWY
„ELIZJUM”

przedk. n 5752n

J. Kurkowskiego
we Lwowie, — ul. S. Sleskiego 5
telefon 89-40 i 92-9.

zawiadamia P. T. Publiczność, że urządza pogrzeby, ekshumacje i wywozy zwłoki po cenach konkurencyjnych i na dogodnie spłaty.

Kopernik Dziś niedziela wielka premiera. — Partner Marleny Dietrich bohater filmu „Marokko” GARY COOPER oraz SYLVIA SIDNEY ukażą się w rewelacji filmie dźwiękowy. **Marysienka**

„Wielkowiejskie ulice”

Najwspanialszy przebieg dźwiękowy wytwórni „Paramount” produkcji 1932

MIN. MARINKOVIĆ POWRÓCIŁ DO BIAŁOGRODU.

Kraków, 5 grudnia (PAT.) Wczoraj po spożyciu w ścisłym gronie kolacji, udał się minister Marinković, wraz z otoczeniem na dworzec, gdzie o godz. 22 pożegnał p. wojewodę Kwaśniewskiego i prezydenta Belinę - Prażmowskiego. O godz. 1'30 w nocy goście odjechali pociągami w stronę granicy, udając się w drogę powrotną do Jugosławii.

LIST MARSZ. ŚWITALSKIEGO DO POSŁ. CZETWERTYŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 grudnia (B.) W związku z pismem Klubu Narodowego do marszałka sejmu, w sprawie dyr. Dziadosza, marszałek sejmu dr. Świtalski wystosował dziś następujące pismo do posła Seweryna Czetwertyńskiego:

„W odpowiedzi na pismo pana Posła z dnia 4 grudnia br. komunikuję, że nie mam zamiaru wydawać wobec dr. Władysława Dziadosza żadnego zarządzenia, gdyż zeznając na rozprawie w sądzie okręgowym w Warszawie w dniu 3 grudnia br. jako świadek, nie występował on tam w charakterze dyrektora biura w sejmie.

Podp.: Świtalski“.

Czy był to reumatyzm, czy też co innego —

w każdym bądź razie czuję się teraz zupełnie zdrowa i mogę, jak dawniej, pracować. — pisze nam m. in. pani Wł. Suska, Warszawa, Stare Miasto 4/6. — W ciągu szeregu lat leczyłam się w najrozmaitszy sposób, chcąc pozbyć się moich dokuczliwych i męczących bólów, które występowały coraz to w innym miejscu: w krzyżu, plecach, a czasem znów w stawach rąk i nóg. To z pewnością pogoda, przebiegnięcie. — twierdziłam i radziłam trzymać się ciepło, lecz niestety, nie mogłam długo uleżeć w łóżku. To chyba reumatyzm, podagra. — utrzymywały inni, zalecając ścisłą dietę. Nie jadłam prawie wcale mięsa i próbowałam ciągle coraz to nowe leki. Lecz skutek był wręcz przeciwny, czułam się coraz gorzej i gorzej. Co też mi doprawdy dolegało — to i dziś, rzeczywiście, powiedzieć nie mogę; wiem

tylko jedno: od czasu, gdy zaczęłam zażywać Togał, nie czuję już żadnych bólów, i mogę, jak dawniej, normalnie pracować. — Tysiące udręczonych „odżyło” przy pomocy Togału swe zdrowie! Przy reumatyzmie, podagrze, łamaniu w krzyżu, rwań w stawach, bólach nerwowych i głowy, grypie, przebiegniach i pokrewnych cierpieniach działają tabletki Togał szybko iownie. Togał nie tylko uśmierza bóle, lecz w zarodku zwalcza te niedomagania. Nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy pomocy Togału pomyślne rezultaty. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Przeszło 6000 orzeczeń lekarskich. Spróbujcie sami dziś jeszcze, lecz zadajcie we własnym interesie tylko Togał. Niema nic lepszego! W aptekach.

5512

==□==

Dlaczego skasowano 5 powiatów w województwie krakowskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 grudnia (B.) Uchwało no wczoraj rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie zniesienia oraz zmiany granic niektórych powiatów na obszarze województwa krakowskiego, kasuje, jak się dowiadujemy,

pięć powiatów tego województwa, włączając poszczególne ich gminy do powiatów sąsiednich. Skasowane zostały powiaty: wielicki, grybowski, piñzeński, makowski i oświęcimski.

Powyższa reforma podziału admini-

Niniejszem mam zaszczyt

zawładość P. T. Publiczność, że z dniem 15 listopada 1931 objąłem kierownictwo Miejskiego Zakładu Pogrzebowego „CONCORDIA” przy ul. Sobieskiego 16. telefon 25-32, a zarazem upraszam wszystkich tych, którzy popierali moją firmę, ażeby obecnie w razie nieszczęścia, jakim jest śmierć w rodzinie, z całym zaufaniem zwracali się do Miejskiego Zakładu Pogrzebowego, który wykonuje pogrzeby, od najskromniejszych do najwspanialszych, po cenach umiarkowanych.

5755 t

Z poważaniem

Juljan Kurkowski.

stracyjnego województwa krakowskiego, oparta na ustawie z 7 lipca 1921. upoważniająca Rząd do dokonywania zmian granic powiatów, ma na celu stworzenie silniejszych samowystarczalnych pod względem finansowo-go spodarczym jednostek powiatowych.

Przyniesie ona znaczne korzyści na przyszłość zarówno w zakresie administracji państwowej, jak i komunalnej oraz szerokim sferom ludności województwa krakowskiego.

==□==

CYNKOGRAFIA
Fototyp
(Dawniej: Cynkotypy)
POLECA KLISZE DUKARSKIE
PIERWSZOTRZEDNIE WYKONANIE
CENY KONKURENCYJNE
LWÓW
DEWYKAZOWA 34. TEL 55-82

3/19

Przeniesieni w stan spoczynku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 grudnia (B.) Z dniem 30 listopada br. przeniesieni zostali w stan spoczynku posłowie nadzwyczajni i ministrowie pełnomocni: Dr. St. Kętrzyński, dr. Karol Bader, Jan Ciechanowski, Wł. Baranowski oraz radca Leon D'Auguste i radca dr. Wojciech Tabor.

Ze służby został zwolniony referendarz ministerstwa w stanie nieczynnym p. Józef Kisielnicki.

5 DOMÓW SPŁONEŁO POD ŻÓŁKWIĄ.

Żółkiew, 5 grudnia. (PAT.) Wczoraj o godz. 20 wybuchł pożar w stodole 1. Tempelsmana, w Sopotynie, pow. Żółkiew. Pożar przerzucił się na sasiadnie zabudowania i strawił 5 domów.

STAN POGODY W DNIU DZISIEJSZYM.

Warszawa, 5 grudnia (Tel. wł.) Komunikat P. I. Meteorologicznego. Przewidywany przebieg pogody w dniu 6 bm.: Wołyń, Polesie, Wileńskie, Podole, Małopolska Wschodnia: Pogoda ciepła. Temperatura rano od plus 3 do plus 5 st. Niebo pochmurne. Opady w postaci deszczu lub śniegu. Silne i porwiste wiatry zachodnie.

Temperatura we Lwowie w dniu 5 bm. Wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barom. 721.24, temperat. —7'4 o godz. 1 w południe ciśnienie barom. 720.4, temperatura +0'9, o godz. 9 wieczór ciśnienie barom. 724.43, temperatura —2'9.

Nowy wywiad z dyr. Dziadoszem. „Informatorom opozycji brzeskiej do wiadomości”

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 grudnia (B.) W związku z dzisiejszą wiadomością, dotyczącą dyrektora Dziadosza, jaka się ukazała w „Gazecie Warszawskiej”, dyr. Dziadosz złożył Agencji „Iskra” następujące oświadczenie:

„Informatorom opozycji brzeskiej do wiadomości:

Wywiad mój, udzielony w dniu 27 listopada Agencji „Iskra” a następnie moje zeznanie, złożone w warszawskim sądzie okręgowym 3 bm., przedstawiające, zdaje się, dość dosadnie dzieje grzechu niektórych panów świadków w toczącym się procesie, wywołały wielką wściekłość prasy zarówno lewego jak i prawego skrzydła opozycji brzeskiej.

Pomijając fakt świadomego sfałszowania przez niektóre pisma, a w szczególności przez „Robotnika” i „Gazetę Warszawską” moich zeznań, w numerze „Gazety Warszawskiej” z dnia 5 bm., jakiś marny informator łże, i to zupełnie świadomie, starając się wy-

włec moją sprawę sądową z 1921 r., w której ja, zdaniem tego pana, byłem czy jestem nie w porządku.

W sprawie tej nie mam nic do ukrywania

i dlatego oświadczam: W roku 1920 jako szef wywiadu wojennego na Pomorzu, byłem zasądzony za wydanie dokumentu podróży, do czego byłem wówczas zupełnie uprawniony, jak to zresztą przed sądem udowodniłem. — Wskutek, jak przypuszczam, niedbalstwa wyznaczonego mi wówczas przez sąd mojego obrońcy z urzędu, sprawa ze względów proceduralnych przewlekła się do dnia 21 maja 1921 r. Nawiasem zauważam, że ten mój ówczesny „obrońca z urzędu”, ostatnio adwokat na Pomorzu, został w tym roku aresztowany za szpiegostwo.

Dziwnym zbiegiem okoliczności sprawę przeciwko mnie wszczęto równo po upływie 30 dni od chwili wykrycia przestępstwa jako szefa wywiadu wojennego, że syn pewnego znakomi-

tego endeckiego generała armii polskiej a dawniej generała armii pruskiej, posiadającego wówczas najwyższą władzę wojskową w zachodniej Polsce, służył w 1920 r. podczas wojny polsko-bolszewickiej w sztabie niemieckiej Reichswehry w Berlinie jako kapitan. Prasa wymieniała wówczas nazwisko: kapitan von Raszewsky.

Na podstawie wyroku Sądu Najwyższego, wydanego w obronie ustawy, sąd wojskowy w Warszawie przeprowadził powtórnie śledztwo i sprawę moją umorzył z powodu braku jakichkolwiek podstaw do ścigania. Stało się to w dniu 21 maja 1921 r.

Wszystko, co dotyczy sprawy, jest w aktach, które informator „Gazety Warszawskiej” dokładnie oglądał, notując sobie daty i liczby czynności. Nie zanotował sobie tylko daty 21 maja 1921, to jest daty całkowitego umorzenia sprawy z pełną dla mnie satysfakcją. Do przewrotu majowego było wtedy jeszcze bardzo daleko.

Pisać z ukrytym ale przejrzystym celem, że sprawa moja była umorzona po maju 1926 r., podczas gdy się dosko nale wie, że stało się to w dniu 21 maja 1921 i fałszując moje zeznania przed sądem, które się na własne uszy słyszało, — może tylko kanalia.

MIN. JANTA - POLCZYŃSKI WYJEŻDŻA DO SOFJI.

Warszawa, 5 grudnia (PAT.) 7 bm. minister rolnictwa Janta-Polczyński, raz dyrektor dep. dr. Rose wyjeżdża do Sofji na konferencję ministrów rolnictwa państw agrarnych.

JASNA czekalada WEDLA
mleczna
najbardziej mleczna ze wszystkich. 5120n

Wspólny front prasy polskiej i czechosłowackiej w walce z propagandą rewizjonistyczną.

Praga. 5 grudnia. (PAT). Dziś zakończyła swe prace IV doroczna konferencja polsko - czechosłowackiego porozumienia prasowego. Zjazd przyjął jednomyślnie rezolucję następującą:

Konferencja uważa za swój obowiązek przestrzec opinię publiczną przed niebezpieczeństwem propagandy rewizjonistycznej. Prasa czechosłowacka i polska trwa niezłomnie przy zasadzie, że nowy porządek, zbudowany kosztem tak wielkich ofiar krwi i mienia

obu narodów, winien być zachowany. a wszelkie zakusy na nienaruszalność traktatów pokojowych muszą być bezwzględnie odparte. Zadaniem prasy jest współpracować w tym kierunku metodami pozytywnymi i przeciwdziałać dostępnymi środkami każdej akcji rewizjonistycznej.

Oba komitety a) w najkrótszym czasie złożą swym rządowi memoriały, wykazujące niebezpieczeństwo tych metod i wystąpień które są zwrócone

przeciw Polsce i Czechosłowacji, b) zwrócić się do swych rządów, ażeby polski projekt rozbrowienia moralnego we wnioskach, dotyczących prasy, został uznany za obowiązujący w stosunkach polsko - czechosłowackich, niezależnie od tego, kiedy i jakie sankcje uzyska projekt Polski o rozbrowieniu moralnem na terenie międzynarodowym.

==□==

60.000 ZJAZDÓW STAHLHELMU.

Berlin. 5 grudnia. (PAT). Na zgromadzeniu Stahlhelmu w Brunszwiku, przywódca Stahlhelmu Duesterberg zapowiedział, iż Stahlhelm urządzi jeszcze przed konferencją rozbrowienia, rozpoczynającą się w lutym 1932 ogółem 60.000 zgromadzeń, na których wystąpi z wezwaniem podniesienia liczebności siły zbrojnej Niemiec.

KRACH WIELKIEJ FIRMY W WIEDNIU.

Wiedeń. 5 grudnia. (PAT). Znana firma maszynowa Schuchardt i Schuette ogłosiła niewypłacalność. Pasywa firmy wynoszą 1 milion szylingów. Firma oferuje 40 proc. płatne w 4 ratach.

DZIENNIKARZE WIEDEŃSCY W OBRONIE SWEGO HONORU.

Wiedeń. 5 grudnia. (PAT). Korespondenci wiedeńscy sprzymierzonych agencji telegraficznych oświadczają w komunikacie, ogłoszonym przez prasę wiedeńską, że wobec niedostatecznych wyjaśnień w sprawie funduszu informacyjnego Zakładu Kredytowego, wybrali komitet, który podejmie wszystkie kroki celem obrony ich honoru zawodowego.

NIEMA ZŁEGO COBY NA DOBRE NIE WYSZŁO.

Wiedeń. 5 grudnia. (PAT). Niskie notowanie szylinga zagranicą, a szczególnie w Niemczech i Szwajcarii, ożywiło nadzwyczajnie zimowy ruch turystów w austriackich krajach alpejskich.

WIEDEN W ŚNIEGU.

Wiedeń. 5 grudnia. (PAT). Dziś od rana pada we Wiedniu: kraach alpejskich obfity śnieg. Ruch tramwajowy we Wiedniu ustawał kilkakrotnie. Pociągi nadchodzą z opóźnieniem.

REWOLUCJA W SALWADORZE.

Meksyk. 5 grudnia. (PAT). Donoszą z Salvadoru, jakoby prezydent Araujo został złożony z urzędu. Dyrektoriat złożony z trzech osób ma sprawować kontrolę nad rządami w kraju.

GEN. DAWES KANDYDATEM NA PREZYDENTA U. S. A.

Nowy Jork. 5 grudnia. (PAT). „New York Times” donosi z Waszyngtonu o wysuwaniu kandydatury gen. Dawesa przez grupę republikańską na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych w przyszłych wyborach.

AUSTRIA ZAWIERA UMOWY CLEARINGOWE.

Wiedeń. 5 grudnia. (PAT). Rząd austriacki zamierza w dniach najbliższych wnieść do parlamentu ustawę, upoważniającą do zawierania umów clearingowych.

Na podstawie tej ustawy będą mogły wejść w życie w drodze rozporządzenia umowy clearingowe z Węgrami, Szwajcarią i Polską.

REWIZJE U HITLEROWCÓW.

Berlin. 5 grudnia. (PAT). W Dessau policja przeprowadziła dziś rewizję w mieszkaniu przywódców hitlerowskich, konfiskując ważne dokumenty obciążające oraz wielkie ilości broni.

Napad bandytów na kasę gminną.

Stanisławów. 5 grudnia. (PAT). Dzisiejszej nocy szajka złożona z 8 do 10 osób z których cztery były uzbrojone w karabiny napadła na wartowników nocnych pilnujących urzędu gminnego w Demni pow. Żydaczów. Napastnicy kazali wartownikom położyć się pod ławką w lokalu gminnym, sami zaś wynieśli kasę gminną z zawartością 1800 zł.

W tym samym budynku mieści się lokal kooperatywy ruskiej, dokąd napastnicy również weszli i zabrali nieustaloną dotychczas ilość towarów. — Wreszcie rabusie zamknęli wartowników w lokalu i zbiegli. Policja zarządziła energiczny pościg.

W Stanisławowie stanie szubienica.

Stanisławów. 5-go grudnia. (PAT). Dziś po godz. 22 zapadł wyrok w sprawie Oleksy Omeńczuka z Zabłotowiec pow. Żydaczów, oskarżonego wraz z Wł. Winowskim ze Stanisławowa o rabunkowe morderstwo na osobie Marii Piotrowskiej ze Stanisławowa, której w nocy w jej mieszkaniu podcinał gardło i zrabował 90 dolarów i kilkanaście sztuk złotych monet.

Rozprawa toczyła się przed trybunałem sędziów przysięgłych. Omeńczuk skazany został na karę śmierci przez powieszenie, Winowski zaś na 4 lata ciężkiego więzienia.

==□==

Co uchwaliła Rada Ministrów.

Warszawa. 5 grudnia. (PAT). W piątek 4 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera Prystora posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów zatwierdziła zamknięcie rachunkowe Państwa za okres budżetowy 1929/30 i upoważniła ministra skarbu do przedstawienia tego zamknięcia sejmowi do zatwierdzenia — dalej zatwierdziła bilanse oraz rachunek zysków i strat przedsiębior-

stwa kolei państwowe za okres od 1 kwietnia 1930 do 31 marca 1931 r.

Rada Ministrów uchwaliła projekty ustaw: o rejestrowaniu zastawie drzewnym i ulgach kredytowych dla instytucji rolniczych, jak również rozporządzenie w sprawie zniesienia oraz zmiany granic niektórych powiatów na obszarze województwa krakowskiego.

Polskie morze w okowach lodu.

WISŁA I BUG ZAMARZŁY.

Gdynia. 5 grudnia. (PAT). Dziś w nocy zamarzła zatoka Pucka oraz port w Jastarni. Znajdujące się tam kutry, z wyjątkiem 9-ciu odeszły do portu na Helu.

Lublin. 5 grudnia. (PAT). Wskutek panujących mrozów Wisła zamarzła pod Puławami i Zawichostem, a Bug wzdłuż całej granicy województwa lubelskiego.

Synowi mikada proponowano... tron Węgier. Przygotowania do węgierskiego puczu wykryli Japończycy.

Budapeszt. 5 grudnia. (PAT). Dziennik „Uisag” podaje ciekawe szczegóły o wykryciu puczu radykalno - prawicowego na Węgrzech.

Upatrzonej przez zamachowców na przyszłego ministra spraw zagranicznych feldmarszałka Toth bawił przed dwoma miesiącami we Wiedniu, gdzie złożył wizytę w poselstwie japońskim w charakterze przedstawiciela Związku Turańskiego.

Oświadczył on posłowi japońskiemu, że w najbliższym czasie nastąpi na Węgrzech przewrót polityczny i nowy ten kurs będzie zmierzał do

zapewnienia tronu drugiemu synowi cesarza japońskiego

przyczem Toth informował się, w jaki sposób cesarz japoński ustosunkuje się do tej propozycji.

Poselstwo odniosło się do tej wizyty z zastrzeżeniem i odniosło się z za-

pytaniem do poselstwa węgierskiego we Wiedniu, gdzie udzielono poselstwu japońskiemu dokładnych informacji.

Oczywiście poselstwo węgierskie nie omieszczało zawiadomić o wszystkim ministerstwa spraw zagranicznych w Budapeszcie, co spowodowało rozpoczęcie śledztwa, które doprowadziło w rezultacie do wykrycia działalności zamachowców.

Zbezczeszczenie zwłok w prosektorium Dziki wybryk hitlerowskiej młodzieży.

Berlin. 5 grudnia. (PAT). Skandaliczny wypadek wydarzył się ostatnio w prosektorium uniwersytetu berlińskiego.

W sali, w której odbywała się sekcja zwłok, na jednym z ciał przygotowanych do preparowania, wycięta została hitlerowska swastyka.

Pruski minister kultury natychmiast

zarządził wdrożenie dochodzeń, celem wykrycia sprawców zbezczeszczenia zwłok. Studentka, która pracowała na tych zwłokach, utrzymuje, że nie dopuściła się tego. Władze uniwersyteckie przystąpiły do przesłuchiwania wszystkich osób, które znajdowały się na sali w dniu w którym miał miejsce ten incydent.

KS. PRYMAS HLOND U P. PREMIERA.

Warszawa. 5 grudnia. (PAT). J.E. prymas Polski, ks. kard. Hlond złożył wczoraj wizytę premierowi Prystorowi. W czasie swego pobytu w Poznaniu p. premier wizytował wówczas księdza kardynała.

ZA SZERZENIE NIEPRAWDZIWYCH WIADOMOŚCI.

Toruń. 5 grudnia. (PAT). Toczyła się tu dziś w sądzie grodzkim rozprawa przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu „Słowa Pomorskiego” za umieszczenie niezgodnych z prawdą wiadomości o trudnościach finansowych Banku Gospodarstwa Krajowego. Redaktor „Słowa Pomorskiego” skazany został na grzywnę w wysokości 200 zł. z zamianą na 20 dni aresztu, oraz ogłoszenie wyroku w prasie.

OLEJARNIA GDYŃSKA W REKACH POLSKICH.

Gdynia. 5 grudnia. (PAT). Olejarnia gdyńska przeszła z rąk niemieckich w ręce nowej spółki, posiadającej oprócz polskich, również czechosłowackie, holenderskie, angielskie kapitały. Olejarnia zostanie powiększona i otrzyma nowe maszyny, które zwiększą jej produkcję.

==□==

Reorganizacja — czy aneksja. Co sądzą w Moskwie o planach Japonii.

Moskwa. 5 grudnia. (PAT). Prasa sowiecka podaje, że w japońskich kołach wojskowych dyskutowane są różne formy reorganizacji Mandżurii.

Rada wojenna wypowiedzieć się miała rzekomo za stworzeniem mandżurskiego generała - gubernatorstwa i podporządkowaniem mu wszystkich miejscowych organów japońskich. We-

dle projektu przy generał - gubernatorstwie miałby powstać rząd z różnymi sekcjami obejmującymi całość życia gospodarczego i administrację państwa.

„Prawda” do wiadomości tej dodaje, że istotnie celem planów japońskich jest aneksja Mandżurii.

==□==

Problem nowej konstytucji a chwila obecna.

Streszczenie referatu p. dr. St. Męcarskiego na Radzie Grodzkiej BBWR. w dniu 4 b. m.

CZY PROBLEM ZMIANY KONSTYTUCJI MA DZIŚ ZŁĄ KONJUNKTURĘ?

Słyszysz się niejednokrotnie opinie, wygłaszane ze strony opozycji, że problem zmiany konstytucji ma obecnie wybitnie złą koniunkturę. W dniu, w którym wznowiona została w pałacu praca komisji konstytucyjnej, jeden z tubajskich dzienników opozycyjnych podał tę wiadomość pod znamennym tytułem: „Nieaktualne zagadnienie”. Jest to zdaje się opinia nie tylko prasy opozycyjnej, ale także posłów opozycyjnych w komisji, czego dowodzi zachowanie się ich podczas dwóch posiedzeń ostatnich tej komisji.

Jeśli tę opinię wypowiadają stronnictwa opozycyjne, to przyczyna jej jest niewątpliwie i przede wszystkim polityczna. Wynika z politycznie negatywnego stosunku obecnej opozycji do Rządu. A jeśli tak jest, to takiej opinii nie możemy przyznać cechy obiektywności i rzeczowości, gdyż z faktu, iż dla opozycji niedogodnym jest obecny moment do pracy nad nową konstytucją, nie wynika zupełnie, że zagadnienie konstytucyjne w ogóle jest dziś nieaktualne, że rzeczywistość dana w doświadczeniu t. zn. ta, w jakiej Państwo się znajduje, również nie domaga się przebudowy ustroju. Taka opinia, poddyktowana wyłącznie motywami politycznymi, jest demagogiczna i nie może być poważnie traktowana. A zresztą, opozycja, wypowiadając ją, popada ze sobą w sprzeczność. W sejmie poprzednim cała opozycja posiadała, tak wiadomo, zdecydowaną większość i wówczas, mianowicie na posiedzeniu sejmu w dniu 22 stycznia 1929 r., podczas generalnej debaty nad wnioskiem BBWR., iż sejm uznaje za potrzebne przystąpić do rewizji konstytucji, wypowiedziała się za tym wnioskiem. Jeśli zatem wówczas wypowiedziała się za potrzebą pracy reformistycznej, gdy istniała większość, wewnątrz nie uzgodniona (wszak poszczególne członki tej większości: P. P. S., centrum i N-decja zgłosiły trzy odmienne projekty konstytucyjne), — to dlaczego jest dziś przeciwnego zdania, gdy istnieje większość zwarta, jednolita, skupiająca się koło jednego projektu?.. Właśnie dlatego, że ta większość istnieje, aczkolwiek jak narazie niewystarczająca, to warunki polityczne dla załatwienia nowej konstytucji są bezspornie, obiektywnie lepsze, aniżeli wtedy w r. 1928, kiedy to opozycja gotowa była wziąć udział czynny w pracach konstytucyjnych.

A zatem opinia czysto polityczna opozycji o nieaktualności zagadnienia konstytucyjnego nie może mieć i nie ma żadnego przedmiotowego znaczenia i jako taka nie może zaważyć na przebiegu prac konstytucyjnych. Ma ona natomiast znaczenie dokumentu historycznego. Dowodzi ona mianowicie ponad wszelką wątpliwość, że opozycja zagadnienia zmiany konstytucji poważnie i rzeczowo nie traktuje, że w istocie tej zmiany, leżącej w najżywniejszym interesie Państwa i Narodu polskiego — nie chce.

KRYZYS GOSPODARCZY A PROBLEM NOWEGO USTROJU.

Jest jednak inna jeszcze opinia, dowodząca, że problem nowej konstytucji nie ma dziś dla siebie odpowiedniej koniunktury. Opinię tę wypowiada nie tylko opozycja; słyszeć ją można i z innej strony, głoszą ją nieraz nawet ludzie blisko z obozem państwowym związani. Opinia ta mówi, że nie pora zajmować się zagadnieniem konstytucyjnym, gdy zjawiskiem, dominującym wszechwładnie dziś w życiu i absorbującym całkowicie umysł — jest kryzys gospodarczy i konieczność użycia całej rozporządzalnej energii, aby ten

kryzys zwalczać i uśmierzać. Wskazuje się przytem, że sejm w październiku, w dziedzinie tych właśnie konieczności życiowych, otrzymał pensum do przepracowania, co ma stanowić argument dla poglądu, że wszystko inne jest dziś ważniejsze od zmiany konstytucji.

Pomijając już fakt, że taka bardzo powierzchowna postawa wobec kryzysu, jest wielkim uproszczeniem i zubożeniem poglądów na to centralne zjawisko współczesnego świata, trzeba stwierdzić, że jest ona przede wszystkim w najwyższym stopniu niebezpieczna. Głosi ona bowiem pogląd, że wystarczy w zwalczaniu kryzysu zastosować tylko kryteria i środki, które z powodzeniem stosowało się przy przesileniach finansowo-gospodarczych znanych z przeszłości historycznej, przedwojennej — a już świat będzie zbawiony i wróci do dawnej pomyślności. Tymczasem ten kryzys jest bezprzykładowy i bez precedensu, trwa już od lat kilku, państwa istotnie stosują wszystkie znane z doświadczenia historycznego środki zaradcze i ratunkowe, oszczędzają, obcinają budżety, redukują, komasują, nakładają nowe podatki i wysilają się na wynajdywanie nowych źródeł dochodów na pokrywanie rosnących niedoborów — a mimo to nie tylko nie widać końca tego kryzysu, względnie choćby zmiany na lepsze, ale przeciwnie, poczucie i świadomość pogłębiania się tego kryzysu jest coraz powszechniejsza, sam kryzys przybiera coraz bardziej na ostrości i sile. W tym stanie rzeczy **hałamućnie siebie i innych poglądem o przejściowości, stereotypowości, czy cykliczności kryzysu — jest, jak powiedziałem, w najwyższym stopniu niebezpieczne.** Gdy bowiem życie, doświadczenie codziennie przeczy temu pogładowi, a mimo to ten pogląd uparcie się głosi, to wytwarza to i pogłębia tylko chaos, poczucie bezradności i beznadziejności, atmosferę katastrofy, w której najłatwiej i najrozsądniej rosną toksyny propagandy wyrotowej, godzącej w podstawy ładu, jeśli nie wręcz bytu państwowego.

Jest rzeczą podstawowego znaczenia, aby w państwie była nie tylko siła, która jak Atlas dźwiga na sobie potworny ciężar kryzysu i czyni nadludzkie wysiłki, aby on nie zwał się na społeczeństwo, ale aby były umysły, któreby dzięki swej syntetycznej i twórczej zdolności, panowały intelektualnie nad groźną sytuacją, umiały zjawiska łączyć w związki przyczynowe, potrafiły w kryzysie dojrzeć nieuchronny produkt przeobrażeń ustrojowych, jakie przyniosła ze sobą wojna światowa i budujący się w jej następstwie nowy porządek polityczny terytorjalny, gospodarczy i społeczny w całym świecie. Tylko bowiem ta zdolność rozumienia i łączenia skutku jakim jest kryzys z przyczyną, jaką są wspomniane przeobrażenia ustrojowe po wojnie, stwarza możliwość dotarcia i rozpoznania istoty choroby, tudzież leczenia jej u korzenia.

Rozpoznanie to doprowadzić musi do wniosku nieomyślnego: **kryzys, który przeżywamy jest kryzysem ustroju dotychczasowego.** Nie jest to kryzys tej tylko, czy innej gałęzi życia, n. p. kryzys systemu monetarnego, jak to sugerować usiłują niektórzy nasi ekonomiczni opozycjoniści; nie jest to tylko kryzys równowagi między podażą a popytem, produkcją, której nadmiar nie może znaleźć konsumenta na skurczonych rynkach zbytu, coraz bardziej samowystarczających i organizo-

wanych przez gospodarstwa nowopowstałych państw. Sa to tylko poszczególne znamiona nieskończonego większego zjawiska, są to nieuniknione konsekwencje kryzysu całego dotychczas panującego ustroju i politycznego i gospodarczego i społecznego i bodaj przede wszystkim moralnego. Ustroju, zbudowanego na materialistycznym, indywidualistycznym poglądzie na świat, na liberalnie kapitalistycznej moralności, każącej żyć silniejszym kosztem, z krzywdą i wyzyskiem słabszych.

Pragnę wskazać, że zrozumienie takiego właśnie charakteru kryzysu współczesnego jest w całym świecie a i u nas w Polsce, coraz głębsze i powszechniejsze. Pragnę wskazać na historyczne enuncjacje Kościoła katolickiego, który przez usta obecnego papieża w encyklice „Quadragesimo anno“, a u nas w listach pasterskich Prymasa Polski czy publikacjach ks. biskupa Kubiny — stwierdza upadek i bankructwo ustroju liberalnie kapitalistycznego. Pragnę wskazać na olbrzymie procesy rewolucji ustrojowej we Włoszech, czy Rosji sowieckiej, różne w metodach realizacji, ale zgodne w zasadzie likwidujące typ państwa liberalnie kapitalistycznego. Pragnę wskazać na rosnące prądy rewizjonistyczne w dziedzinie ustrojowej w innych państwach, na Węgrzech, w Jugosławii, w Finlandii i w Niemczech, gdzie hitleryzm jako zjawisko polityczne jest niewątpliwie wzorowane na włoskim faszystwie. Zwracam uwagę na poglądy czeskiego ministra spr. zagr. Benesza o państwie uspołecznionem, stwierdzające, że świat stoi u progu nowej orientacji ustrojowej antyindywidualistycznej u progu nowego państwa, które on nazywa państwem socjalnem. Pozwalam sobie wreszcie wskazać na enuncjacje wybitnych przywódców obozu państwowego, jak premiera Prystora, prezesa Sławka, wicemin. Starzyńskiego, Jastrzębskiego, Adama Skwarczyńskiego, na 2 tomową publikację p. t.: „Na froncie gospodarczym“, artykuły młodych publicystów, grupujących się koło tygodnika pod nazwą „Jutro pracy“ — głoszące postulat budowy państwa uspołecznionego jako antytezy państwa liberalnie kapitalistycznego. Nie mogę wreszcie pominąć milczeniem ważnego faktu z dni już ostatnich. Olbrzymi kongres akademickiej młodzieży państwowej, który w niedzielę obradował w Warszawie wysłował telegram do marsz. Piłsudskiego, w którym między innymi czytamy: „pragniemy, by Państwo, które organizuje prace ogółu obywateli we wszystkich dziedzinach ich życia zbiorowego, podporządkowane były wszystkim interesom grup gospodarczych, etnicznych i kulturalnych. W dobie kryzysu, gdy przeżył się liberalno - kapitalistyczny porządek świata, budować będziemy podstawę nowego ustroju, opierając go na zasadzie planowej i zorganizowanej pracy zbiorowej“.

Widzimy zatem, że w powyższym oświeceniu problem nowej konstytucji na tę chwilę obecnej nabiera żywych, jaskrawych niemal barw. Problem ten nie tylko nie jest obojętnym, niezależnym, obcym i takby sztucznie przyklejanym do treści chwili bieżącej, ale przeciwnie: pozostaje z nią w organicznym, ścisłym związku. Dla nikogo głębiej myślicy nie może bowiem ani przez chwilę podlegać wątpliwości, że **przewycięzenie trwałe kryzysu, to przewycięzenie dotychczasowego ustroju, na który nas skazuje obowiązująca jeszcze formalnie konstytucja marcowa.** Im rychlej tę konstytucję zmienimy i to w ten sposób, aby stworzyła mo-

żność gruntownej likwidacji niemoralnego i dlatego bankrutującego ustroju liberalnie kapitalistycznego, im lepsze w tej konstytucji stworzymy warunki dla organizacji państwa uspołecznionego, ustroju, w którym zniknie dotychczasowa konieczność przeciwstawiania państwu społeczeństwa i odwrotnie — tem rychlej doprowadzimy do stanu rzeczy, w którym wyczerpią się biologiczne możliwości trwania i działania współczesnego kryzysu. Całkowita likwidacja tego kryzysu jest możliwa tylko w nowym ustroju gospodarczym i społecznym.

PROBLEM ZMIANY USTROJU NA TLE PROCESU CENTROLEWU.

Pragnę zająć się jeszcze jednym zjawiskiem, już wyłącznie polskim, na tle którego problem zmiany konstytucji zyskuje na nowem, bodajże jeszcze niezauważonem dotychczas oświetleniu. Jest tem zjawiskiem toczący się od szeregu tygodni proces tzw. Centrolewu.

W procesie Centrolewu widzę mianowicie akt historycznego roztawiania się odrodzonej Polski państwowej z Polską apaiństwową, niezdolną się zmieścić w Państwie własnem, bo odnoszącą się dzięki atawistycznie działającym właściwościom psychiki polskiej z doby niewoli politycznej — opozycyjnie także do własnego Państwa, tak jak do państwa zabobczego. Nic tu nie pomoże kazuistyczne i pryncypialne rozróżnianie i oddzielanie Państwa od Rządu. Państwa bez Rządu nie można sobie wyobrazić. Rząd jest nie tylko formalnie prawną, ale najbardziej istotą, nieodłączną, immanentną cechą Państwa. I dla naszych rozważań jest rzeczą obojętną, materialny stopień winy oskarżonych. Najważniejszą jest, że reprezentują oni tę część, tkwiącą całkowicie w przeszłości, społeczeństwa polskiego, którą nazwać można ideowo, moralnie nie pogodzonym z faktem koniecznego uzewnętrzniania się siły państwowej polskiej. W procesie Centrolewu ta właśnie apaiństwowa moralność znajduje się na ławie oskarżonych, ta właśnie moralność znajduje się pod refleksem państwowej racji stanu. Jest to fakt mało może jeszcze dziś uświadomiony w społeczeństwie, jest on jednak niewątpliwie.

Proces jako zjawisko ideowo-moralne, wyżej scharakteryzowane — winien mieć konsekwencje głębsze. Proces ten, w tem rozumieniu, jest kapitalnym argumentem na rzecz zmiany konstytucji. Tylko bowiem dzięki liberalnej, anarchonistycznej konstytucji marcowej mogła ta wczorajsza, przed państwową, w istocie anarchiczna Polska, dotychczas się utrzymać i odgrywać rolę w życiu państwowym. Ta Polska wczorajsza, jej apaiństwowa moralność musi być w nowej konstytucji ostatecznie przewydziona. Nowa konstytucja ma być prawem dla żywych Polaków, zdolnych i przyzwyczajonych do posiadania własnego Państwa, chcących i umiejących podporządkować się dobru i honorowi tego Państwa. Jeśli jednak ta nowa konstytucja ma tego historycznego dzieła dokonać, to musi oprzeć się na całkowicie innych i różnych zasadach ustrojowych, aniżeli jej poprzedniczka. Musi stworzyć silną i niezależną od demagogii władzę rządzącą. Musi rozwiązać problem demagogii, pasożytującej dotychczas bezkarnie na najpierwszych, obiektywnych interesach państwa. Musi ta nowa konstytucja, aby spełnić to zadanie, sprowadzić do właściwej miary i kompetencji tzw. władzę ustawodawczą, która stale dotychczas arogowała sobie prawa władzy wykonawczej, paraliżując w ten sposób wszelki wysiłek, zmierzający do uporządkowania prawnych stosun-

ków w Państwie. Nowa konstytucja obok praw obywatelskich, nadawanych przez Państwo, stanowiących istotę ustawy marcowej, musi postawić zasadę obowiązków obywateli wobec Państwa.

Tak w skrócie przedstawia się problem nowej konstytucji na tle chwili bieżącej.

Wiadomości bieżące

6
grudnia
1931

Niedziela

Mikołaja b.

Jutro: Ambrożego

Wschód słońca 7:29

Zachód 15:25

TEATR WIELKI

Niedziela o godz. 7.30 „Noc św. Mikołaja w lesie“.

Niedziela o godz. 7.30 „Sztuba“.

Poniedziałek godz. 3.30 „Krakowiacy i górale“.

Wtorek godz. 7.30 „Krakowiacy i górale“.

TEATR ROZMAITOŚCI

Niedziela 6 grudnia o godz. 3.30 pop. „Noc św. Mikołaja w lesie“, baśń sceniczna w 4 akt. Mrozowickiej (wyjątkowo w teatrze Wielkim).

Niedziela 6 grudnia o godz. 7.30, wyjątkowo w teatrze Wielkim „Sztuba“.

Poniedziałek 7 grudnia w teatrze Rozmaitości o godz. 7.30 „Grand-Hotel lekka komedia w 3 akt. Pawła Franka.

KINOTEATRY.

APOLLO: Charlie Chaplin „Światło wielkiego miasta“ (City Lights).

CASINO: „Natchnienie z Greta Garbo.

CHIMERA: „Na Sybir“.

GRAZYNA: „Hadzi Murat“.

KOPERNIK: Gary Cooper: „Wielkomiejskie ulice“.

LEW: „Burza nad Zakopanem“.

MARYSIENKA: Gary Cooper, „Wielkomiejskie ulice“.

OAZA: „Chata Wujka Toma“, oprac. dźwiękowe.

MIRAŻ: „Cudza naręczona“ oraz „W pustyni i w puszczy“.

PALACE: „Precz z miłością“.

PAN: „Afryka mówi“ i „Micki-Maus na majówce“.

PROMIEN: „Broadway“ oraz „Skarby Pomorza“.

RAJ: „Nieśmiertelna miłość“.

SŁOŃCE: „Carewicz“.

STYLOWY: „Auferance“.

UCIECHA: „Miłostki z Ewelini Holt“ oraz „Karząca dłoń“.

WILL SCOTT.

Kelly i jego „Sprzymierzeńcy“.

Kelly nie był siłaczem, ale był sprytny i zwinny.

Warren był to chłop pod powalę. Warzył jedną tonnę — przynajmniej na to wyglądał. Ruszał się jak pociąg ciężarowy — powoli ale pewnie.

W Paryżu Kelly omal nie nadział się na niego — dzielili ich tylko dwa metry. Pojechali do Calais; Warren za nim. W Calais oddzielała ich długość pociągu — w Dover — długość kanału. Kelly nie dał za wygraną. Skończył jak piłka — Warren toczył się za nim, jak walec. Kelly zaniepokoił się.

Nie miał chwili wytchnienia. Spróbował uciec do Southampton — Warren też. Kelly pognął do portu; Warren za nim. Sytuacja była beznadziejna. Na szczęście parowiec odjechał do młyny. Warren pojechał następnym statkiem.

Kelly przybył do Nowego Jorku, i zniknął Warrenowi z oczu. Ale Warren był wytrwały. Wypytywał się tak długo, aż znalazł jego ślad. W No-

Minister Marinković u p. Marszałka Piłsudskiego.



Ogledaj o godz. 5 po poł. p. minister Zaleski przybył do Belwederu i został przyjęty przez p. Marszałka Piłsudskiego. Wkrótce potem przybył do Belwederu na audiencję p. minister dr. Marinković w towarzystwie ministra jugosłowiańskiego w

Warszawie p. Lazarevica. — Siedzą: Pan Marszałek Piłsudski, p. minister dr. W. Marinković, stoją od lewej do prawej p. minister Zaleski i poseł jugosłowiański w Warszawie p. Lazarevic.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). Otwartą jest „Wystawa Gwiazdkowa“ artystów lwowskich oraz wystawy indywidualne: Jarosławicza Janusza, Kuśmidrowicza Jana, Radnickiego Zygmunta oraz Rosena Jana (senior). Wystawa otwarta jest od godz. 10—15 po poł.

BIURO KONCERTOWE M. TIERKA.

Czwartek 10 grudnia: Artur Hermelin, Pianista. 5735

— Ogniem i mieczem“, sztuka historyczna w 6 aktach, w opracowaniu scenicznym B. Poboga z powieści Henryka Sienkiewicza, ukaże się po raz pierwszy na scenie Teatru Rozmaitości we wtorek 8 grudnia o godz. 4 po poł. Zapowiedź premiery wzbudziła ogólne zainteresowanie zarówno wśród młodzieży, jak i szerszej publiczności, tembardziej, że widowisko łączy się z 15-tą rocznicą zgonu znakomitego pisarza. Sztuka powtórzoną zostanie w środę 9-go i w czwartek 10-go b. m. o godz. 4 po poł. Ceny znizzone.

— Jubileusz Lutni-Macierzy. Program uroczystości z okazji 50-lecia jest następujący: Dnia 7 grudnia w sali Pol. Tow. Muz. o godz. 8 wiecz. Wielki Koncert Jubileuszowy, na którym chór Lutni-Macierzy wykonają szereg nie śpiewanych we Lwowie utworów pod batutą dyr. Milana Zuny. Po koncercie odbędzie się wieczornica w salach Hotelu Krakowskiego. Dnia 8 grudnia wykonana zostanie w czasie sumy w Archikatedrze obrz. łac. przy współudziale orkiestry teatru miejskiego „Uroczysta Msza“ kompozycji Józefa Beliasy'a pod batutą ks. prof. dr. Michała Wyszyńskiego. Solowe ustępy odpowiadają pp. M. Zunowa i J. Lochmanowa. Na uroczystości jubileuszowe spodziewany jest przyjazd licznych gości z całej Polski. Pozostała reszta biletów na koncert do nabycia w składzie nur p. Seyfartha, ul. Akademicka.

— Lwowskie Towarzystwo Fotograficzne. Lwów, pl. Marjański 6—7 i p. I schody, zawiadamia, że 7 grudnia (poniedziałek) o godz. 6.30 odbędzie się wieczór dyskusyjny p. Mierzeckiej na temat: Co wolno a czego nie wolno w fotografice. Goście mile widziani.

Wyjazd naczelnika B. Rogowskiego.

W dniu dzisiejszym opuszcza Lwów major Bazyli Rogowski, naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa województwa lwowskiego, by objąć takie samo stanowisko w województwie krakowskim.

W naczelniku Rogowskim traci Lwów nie tylko pierwszorzędny urzędnika i znawcę stosunków i terytorium, na którym owocnie i z pożytkiem dla Państwa pracował, lecz również człowieka i obywatela wielkich zalet charakteru i zalet towarzyskich. Człowiek wielkiej prawości, w życiu publicznym Lwowa udzielał się dużo, pa'ronując względnie współpracując wybitnie — w różnych poczynaniach o charakterze publicznym, a każdy pożyteczny wysiłek, każda zdrowa i dobra inicjatywa — miały w nim szczerego sprzymierzeńca i orędownika. Zalety towarzyskie ułatwiały mu niesłychanie obcowanie z ludźmi, a uprzejmość i przystępność wobec każdego obywatela — pełenta, który miał sposobność zetknąć się z nacz. Rogowskim, zjednywały mu serca.

To też Lwów z żalem przyjął wiadomość o przeniesieniu p. nacz. Rogowskiego i z żalem żegna Go dzisiaj, życząc, by na nowej placówce, na którą został powołany, mógł pracować z równym — jak we Lwowie — pożytkiem dla Państwa.

— Dla najuboższych! Przyszła zima, ten wróg ubogich i głodnych, a są między nami opuszczeni, chorzy, starcy i dzieci, o których nikt nie pamięta. Dla tych najuboższych między ubogimi — Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia Św. Wincencego a Paulo będzie zbierała datki na zbiórce ulicznej dn. 8 grudnia. Na ten sam cel odbędzie się przedstawienie dla dzieci 12 grudnia w Teatrze Rozmaitości p. t. „O niewidomym Kaziu i wrocie Szczesnej“. Bilety na dwa dni przed przedstawieniem sprzedawać będzie sklep „Delice“, pl. Marjański, w dniu przedstawienia kasa teatralna.

— Loteria fantowa! W dniu Święta Niepokalanego Poczęcia N. P. Marii we wtorek 8 grudnia o godz. 5 po poł. w sali Giełdy, ul. Akademicka 17, odbędzie się na Dom sierót N. P. Marii loteria fantowa z podwieczorkiem i muzyką. — Zakład dla sierót założony przed 27 laty przez grono pań z księżdem arcybiskupem Biłczewskim, spełnia swoje zadanie, bo wychowuje, żywi, i odziewa kilkadziesiąt polskich sierót. — walczy dziś z wielką biedą, dlatego liczymy na liczną publiczność, która spędzi miłą parę godzin, wygra mnóstwo fantów, a poda dzień pomocną instytucję tak humanitarną!

— Dziś akademja „Miesiąca Propagandy Śląska“ w Teatrze Wielkim o godz. 12 w poł., urządzona przez Związek Obrony Kresów Zachodnich oraz Stow. Stud. ze Śląska „Znicz“.

— Program Kasyna i Kola Lit. Art. na bieżący tydzień: we czwartek 10 grudnia o godz. 19.30 odczyt prof. Uniw. J. K. dr. Leona Chwistka p. t. Przyszłość kultury w Polsce. — W sobotę 12 grudnia o godz. 20

wym Jorku byłby go złapał, ale Kelly, zziębnięty i spocony zdołał w ostatniej chwili dopaść pociąg na Zachód. Dojechał do Pittsburga. — Warren również.

Kelly dotarł do Ohio, Kansas, Illinois, t. zn. przeleciał tylko tamtędy. Głowa jego nie znalazła, co to poduszka. Brała go czarna rozpacz.

— Już cię złapię — mówił Warren.

— Już mnie złapię — mówił Kelly.

To się działo w Kansas City. Ale na szczęście nie we formie dialogu. Byli odlegli od siebie o jeden dzień drogi.

Kelly'emu powiedziało się. Odięchał ostatnim nocnym pociągiem, a Warren został. Ale Warren był niezmordowany. Cekał na sposobność, korzy stał z niej. Dalej, dalej, ciągle dalej. Dzielila ich odległość jednego stanu, jednego miasta, jednego dnia, jednej mili.

A Kelly zwinny i szybki zawsze był na przedzie.

— Dopadnie mnie przecież — jęczał zrozpaczony.

— Znajdzie mnie, jakim żyw — lepiej żebym nie żył. Moja ostatnia godzina wybila.

— Panie, bądź miłościw jego duszy — mówił Warren.

Kelly dotarł do Colorado, zaświecił zapałkę i przeczytał napis na drodze.

Myślał, że to drogowskaz. Odrzucił zapałkę, przeszedł jakąś furtkę i uściadł na parkanie.

Już nie uciekał. Siedział i czekał. Warren przyczłapał ciężkimi krokami, minął furtkę, z rewolwerem w ręku — z miną zwycięzcy.

— Mam cię — rzekł z tryumfem.

Kelly uśmiechnął się.

— Nie śmieję się, ty durniu — mruknął Warren. Nie żartuję. Teraz mam cię w ręku. Albo wydasz mi to czego żadam, albo naszpikuję cię ołowiem od stóp do głowy. A kości twoje zostawię ptaszkom na pożarcie. Ręce do góry! Albo zdechniesz jak pies!

Kelly nie drgnął. Uśmiechnął się.

— Jedną połowę planu jest w twojej kieszeni, drugą w mojej — ciągnął dalej Warren. Dawaj ją tu; kulę ziemską obiegłem, aby o tę szmatę wy dostać. Nareszcie dopadłem ciebie. Nie myśl, że się z tobą podzielę. Wystarczy w sam raz dla mnie.

— Ty świnio bezbożna — rzekł Kelly. Wiedziałem, że przy pierwszej sposobności mnie oszwabisz. Podzieliś się ze mną uczciwie skarbami, jak ci wydam połowę planu?

— Zakatrupię cię i zabiorę go. Jak mi nie dasz po dobremu — groził Warren. Daję ci minutę czasu do namysłu.

— Biedaczysko — uśmiechnął się Kelly.

Tego Warren nie mógł już znieść.

— Bezcelne ścierwo — ryknął — co to ma znaczyć?

— To ma znaczyć — kłamał Kelly — że ty mnie wcale nie ścigałeś, tylko ja ciebie tu zwałem, rozumiesz? Myślałeś, że im dalej z domu, tem pewniej mnie masz. Nie mogłeś wiedzieć, że ja tu jestem pewniejszy niż w domu. Strzelaj! To będzie twój ostatni strzał. A twoje kosteczki zostaną tu na żer dla ptaszków. Ale cię rozdzicbia!

— Ptaszki?

— Inne ptaszki — roześmiał się Kelly.

— Jakie?

— Moi towarzysze — odparł Kelly wesoło. Tu jest moja kwatery, która od czasu do czasu odwiedzam. W tej dolinie kryje się tysiąc ludzi, którzy czekają tylko na moją komendę. Za każdym drzewem, za każdym kamieniem czai się ktoś i nasłuchuje. Warren, mój biedactwo — dobrześ się urządził!

— Stul głowę i nie bujaj — rzekł Warren z wściekłością.

— Ano spróbuj — strzel raz w powietrze — tylko jeden raz: choćby do mnie — jeżeli to konieczne być musi.

koncert Wacława Kochańskiego, skrzypka; przy fortepianie p. H. Ottawowa. Szczegóły podaia arisz.

— **Nabożeństwo miesięczne** Arcybr. Adoracji Przen. Sakramentu i Sekcji Euchar. Kongregacji „Dzieci Marii” odbędzie się w kaplicy Sacre-Coeur, pl. Jura 1, w drugi poniedziałek, 14 grudnia, o godz. 17.

— **Legia Inwalidów W. P. we Lwowie** przadza na mocy zezwolenia Władz skarbowych w dniach od 5 do 12 grudnia na placu Sw. Ducha „Tydzień Loterii Fantowej”. Czysty dochód na rzecz inwalidów polskich.

— **Lwowskie Stowarzyszenie Kupców**. Lwów, ul. Hetmańska 6. Uroczystości jubileuszowe z okazji 25-lecia Stowarzyszenia odbędą się w niedzielę 6 grudnia z następującym programem: godz. 9 rano nabożeństwo w Templum, godz. 11.30 rano akademii w Ratuszu, godz. 8 wiecz. wspólna wieczerza. Akademia w Ratuszu będzie przedmiotem audycji radiowej.

— **„Burza nad Zakopanem”**. Dziś w niedzielę 6 grudnia o godz. 11.30 przed poł. odbędzie się poranek w kinie „Lew”, urządzony staraniem Wydziału gospodarczego Syndykatu Dziennikarzy Polskich we Lwowie, na którym wyświetlany będzie film p. t. „Burza nad Zakopanem”. Ceny biletów niskie od 50 gr. do 1.50 zł. Bilety wolnego wstępu i urzędowe nieważne.

— **Kolo Org. Zw. Podolic. Rez. R. P.** Walne Zgromadzenie Kola odbędzie się 6 grudnia (niedziela) o godz. 10 przed poł. w sali własnej przy ul. Kurkowej 12, ze statutowym porządkiem dziennym.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne**. Sekcja Hydrotechniczna. W poniedziałek 7 grudnia w sali T-wa (ul. Zimorowicza 9) odczyt p. inż. Jona Barwińskiego p. t. „Kanalizacja miasta Lwowa”. Odczyt będzie ilustrowany licznymi obrazami świetlnymi. Początek punktualnie o godz. 18. Goście wprowadzeni przez członków miłe widziani.

— **Drugi koncert symfoniczny** pod dyrykcją Grzegorza Fitelberga budzi olbrzymie zainteresowanie zarówno ze względu na program, jak i na nazwisko współdziałającego w nim znakomitego pianisty Zbigniewa Drzewieckiego, który wykonaniem chopinowskiego koncertu i—moli zdobył niedawno wspaniały sukces w Filharmonii berlińskiej. Drugą sensacją wieczoru będzie pierwsze we Lwowie wykonanie muzyki baletowej Karola Szymanowskiego p. t. „Harnasie”, a powiększy ją jeszcze niewątpliwie fakt, że kompozytor sam przyjeżdża na ten wieczór, chcąc wspólnie ze Lwowem przeżywać uroczystą chwilę wprowadzenia nowego dzieła na nasze estrady koncertowe.

Koncert ten odbędzie się we środe 9-go grudnia o godz. 20.15 w Teatrze Wielkim.

— **Sodalista Mariadsta Akademików**. Zebranie plenarne odbędzie się dziś w niedzielę 6 grudnia o godz. 10 w sali sodality przy ul. Rutowskiego 13. Referat wygłosi sod. Marian Naszkowski p. t. „Unitarizm i patriotyzm”. Przed zebraniem nabożeństwo i wspólna Komunia św. w Katedrze obrz. łac. o godz. 9 rano.

— **Akad. mickie Kolo Geografów U. J. K.** we Lwowie zorganizowało cykl wykładów

Dr. Tadeusz Kasprzycki
*663.
dentysta

ordynu'e stale osobiście
Lwów. ulica Romanowicza 1. 3.
przedłużenie ul. Akademickiej.

Ale wtedy już cię nie będę mógł obrotić przed strzałami moich chłopców.

— Łez — odparł Warren.

— To może ja wystrzelę — zaproponował Kelly.

Ale Warren już skierował lufę ku niemu. — Ręce do góry — lotrze!

Zakłopotanie odmalowało się na twarzy Warrena. — A co będzie, jeżeli wystrzelę?

Banda odnowie — rzekł Kelly. Każdy wystrzeli w powietrze. A potem — nie wiem co potem.

Warren wypowiedział parę siarczystych przekleństw, zawołał „przeklęty kłamco”, podniósł reke do góry i wystrzelił. Zewsząd odpowiedziały mu strzały. Warren jęknął i padł na brzech. Strzały jeszcze długo brzmiały jak oddalające się grzmoty. Potem wszystko ucichło. Czarna noc zaległa dolinę — chmury zakryły księżyc.

— O nieba — jęknął Warren.

— Możesz spokojnie wstać — odezwał się Kelly. — Oni nie strzelali do ciebie — zamaskowali tylko do nieba, aby powiedzieć Panu Bogu, że Kelly znówu przybył do Colorado. Ale teraz sobie nawarzyłeś piwa, ta kapuściana głowa.

Dwa strzały—to sygnał. Przy pierwszym moi chłopcy stali na baczność, przy drugim zaczynają się ruszać. Kto

z geografii ogólnej. Wykłady odbywają się w sali Instytutu Geologicznego, ul. Długosza 8, o godz. 18. Pierwszy z tych wykładów, dr. doc. A. Zierhofera p. t. „Z geografii oceanów” spotkał się z dużym zainteresowaniem młodzieży szkół średnich i starszego społeczeństwa. Następnym z cyklu wykład wygłosi dr. doc. Julian Czyżewski p. t. „Krajobraz lodowcowy”, bogato ilustrowany przezroczami.

— **Rada grodzka BEWR**. W piątek, 4 bm., odbyło się zebranie członków BEWR. we Lwowie, na którym poseł dr. St. Mękarski wygłosił referat pt. „Problem nowej konstytucji a chwila obecna”. Referat ten w streszczeniu podajemy osobno. Nad referatem zagali dyskusję przewodniczący Rady grodzkiej dr. Marczyński, poczem szeregowi mówców zabierał głos, poruszając

strzelił drugi raz, ty czy ja? Po tych słowach skoczył na równe nogi i wy dobył rewolwer.

— Stój! — wrzasnął Warren odrzucając broń. — Czy to ci nie wystarczy, ty psie? Aż tysiąc ludzi ci trzeba, żeby mnie pokonać. Jabyłm był i bez nich dał sobie radę z tobą.

— Tak jest; trzeba tysiąc ludzi i to uzbrojonych — roześmiał się Kelly, — rącz laskawie położył twój połowę planu. Zostaniesz tu do rana. Zostawiam czterech ludzi, którzy z malej odległości będą cię śledzić. Pozostali zabierani ze sobą i sadzę, że się już więcej nie zobaczymy. Zegnaj i popraw się, ty chanie. — Zniknął w ciemnościach.

Warren słyszał setki maszerujących nóg, tysiące triumfalnych wystrzałów, radosne okrzyki „chłopców” Kelly’ego. Po dziesięciu minutach wszystko ucichło. Warren siedział z głową ukrytą w dłoniach.

Powoli niebo nad pagórkami się zaróżowiło. Nastal dzień. Warren dostrzegł tabliczkę z napisem: „Dolina tysiąca celi — wstęp surowo wzbroniony”.

Nawet świadomość, że podobnie onś niedozwolonego, nie mogła mu dać dostatecznej satysfakcji.

Dobre usługi
w każdej kuchni oddają

MAGGI^{ego}
kostki buljonowe

Lwów w śniegu.

Przez długi szereg tygodni namyślała się zima, zanim zdecydowała się wystąpić w całym swym majestacie. Zapomniałszy o tem, co najważniejsze, markowała jednak swą obecność, smagając nas wicherem, szczyptą mrozem i przerażającą nagością. Tużmany kurzu zasypywały nam oczy, оголоcone szkielety drzew przypominały bardziej niż kiedykolwiek podobieństwo zimy i śmierci, wyszarżale trawniki świeciły rudymi plamami na wyschłej, zmarzniętej ziemi. Nagle powiał zachodni wicher i przyniósł białą niespodziankę. Zawiało, zamroczyło się, zakurzyło, zawieruszyło — i rankiem świat obudził się w bieli, jak niemowlę wśród pierzyn i pieluszek. W puchach śnieżnych utonęło wszystko, co było brzydkie, brudne, kancista. Powietrze stało się czyste, łagodne, dobre, jak atmosfera domu, w którym po ostrej sprzeczce nastąpiło pojednanie.

Ale nawet w takim uśmiecniętym momencie, nie mogło jak zwykle bywa na świecie, zabraknąć choćby malej chmurki, któraby komuś popsula humor. Śnieżna nawalnica zatamowała wczoraj rano bieg tramwajów na niektórych liniach, gdzie nagromadziły

się trudne do usunięcia zaspysy śnieżne. Na przystankach tramwajowych oczekiwały napróżno tłumy ludzi spieszących się do pracy.

Niemalą pracy miał Zakład czyszczenia miasta nad usunięciem tych przeszkód. Wysłano na miasto 70 robotników i kilka samochodów, jednakże i po oczyszczeniu torów zdarzały się przerwy w ruchu tramwajowym, gdyż śnieg padał nieustannie.

Zawieja śnieżna wpłynęła też na opóźnienie pociągów. Zwłaszcza na linii tarnopolskiej i stanisławowskiej zaznaczyły się skutki śnieżycy. Wysłano w tych kierunkach kilka lokomotyw z plugami, które oczyściły tory.

Ale na tem nie koniec. Śnieżycy, jak nagle przyszła, tak przedko też i znikła, ustępując miejsca odwilży. Przeczysta szata ziemi zbrukała się, zmoczyła, zdarła i po kilku godzinach wyglądała, jak stary, szkaradny łachman. Miasto zaczęło ociekać wodą, jak na wiosnę, a przechodnie ślizgały się na chodnikach po zbitym i zwilżonym śniegu.

Temperatura powietrza podniosła się nagle z —8 st. C do +1 st. C., a zmiana ta przygotowała nam zapewne dalsze niespodzianki.

najważniejsze materje związane z problemem zmiany ustroju.

— **Wstęp na posiedzenie Rady m. za biletami**. Wstęp na poniedziałkowe posiedzenie Rady m. będzie za biletami. Wydawać je będzie sekretariat Rady m. w poniedziałek od godz. 11—13 w ratuszu, I. p., nr. drzwi 52.

— **Zo Związku Legionistów**. W dniu 3 b. m., o g. 7-mej w Związku Leg. Pol. Oddział we Lwowie przy ul. Leona Sapiehy 26, odbył się odczyt profesora dr. Jana Rogowskiego o znaczeniu Pomorza dla Polski. W powyższym odczycie wzięli udział tak legioniści, jako też licznie zgromadzona publiczność, która prelegentowi zgłaszała burzliwą owację ze względu na aktualny dziś temat o znaczeniu Pomorza dla Polski.

— **Nie samobójstwo, lecz wypadek**. W związku z tragiczną śmiercią śp. Stanisława Pelca dowiadujemy się następujących szczegółów: wyniki dochodzeń, a w szczególności pozycja zwłok pozwalają stwierdzić, że niema tu mowy o samobójstwie, lecz o nie-szczęśliwym wypadku. Sytuacja finansowa śp. Pelca nie dawała mu powodu do samobójstwa, zresztą śp. Pelc nigdy nie zdradzał się z myślami samobójczymi. W przeddzień śmierci zamówił sobie ubranie. W chwili katastrofy iechał do Starego Siola, gdzie chciał nabyć kawałek ziemi. Mimo że był chorym na serce, namietnie iedził na rowerze; w chwili katastrofy prawdopodobnie scigał się z pociąg'em i uległ chorobie serca, względnie wypadkowi. Śmierć śp. Pelca, znanego sportowca, wywołała wielkie wrażenie w mieście.

— **Nowe aresztowania wśród komunistów lwowskich**. Po aresztowaniach, które policja polityczna przeprowadziła niedawno wśród lwowskich komunistów przyszła kolej na nowe. Ujęto autora ulotek antypaństwowych, stolarza Abrahama Halicza (Rappaporta 17), który już był kilkakrotnie za komunizm karany. Skarbniczka, która oplaćala sowieckimi pieniędzmi pro-

pagandę czerwoną na lwowskim bruku, była Lefia Heilig (Szumlańskich 7).

Maszynę drukarską, znaleziono w mieszkaniu Edzi Spigel (Wolność 10). Przeniesiono ją tam w przewidywaniu rewizji od stałego jej przechowywacza i obsługującego — Mojżesza Josefsberga (Michała 5).

Wymienionych aresztowano. Podczas rewizji znaleziono u nich wiele materiału obciążającego i literatury komunistycznej. Dochodzenia prowadzone są w dalszym ciągu.

— **Za kradzież kolejową** — węgla z wagonów aresztowano wczoraj Leona Susia (Za rogatką gródecką 17).

— **Śmierć staruszki**. Wczoraj umarła nagle żebraczka Zofia Lorenz (Zulińskiego 11). Wezwany lekarz polecił zwłoki jej odstawić do Instytutu Med. Sad., orzekając, że przyczyną śmierci był uwiad starczy.

Z SALI SĄDOWEJ.

Krwawe wesele.

Z AUDYTORIUM NA ŁAWĘ OSKARŻONYCH.

W dniu 19 października 1929 roku odbywało się w Srekacli lwowskich wesele w domu Paszki Grabowskiej. Na zabawie oprócz licznych gości był również Mikołaj Ostrowski. Po libacji tańczono na łacie opodal chatupy rodziców panny młodej. Ostrowskiemu nie podobały się tańce na trawie, to też zwrócił się do starszysy weselnego Kiebasy, by przeniósł zabawę do chatupy. Gdy Kiebasa oświadczył, że goście się na to nie godzą, Ostrowski, chcąc wywołać popłoch wśród tańczących, wystrzelił w powietrze z karabinu. Oburzeni goście weselni rzucili się na niego i odebrali mu karabin. Ostrowski jednak czuł, że na tem się nie skończy, to też posłał kolegę swego Rzeszowskiego po Michałczyszyna, z prośbą, by go odprowadził do domu. Po chwili zjawił się Michałczyszyn i wraz z Rzeszowskim, zabrali Ostrowskiego i puścili się w stronę jego domu. Za nimi jednak puścili się w pogoni goście weselni w liczbie kilkunastu osób. Rzeszowski i Michałczyszyn czując co się święci — uciekli, pozostawiając Ostrowskiego na pastwę pijanych parobków, którzy rzucili się na niego i na śmierć pałkami zatłukli.

Ponieważ nie można było dojść z której reki padł Ostrowski, oskarżono 7 parobków o ciężkie uszkodzenie ciała.

Wczoraj stanęli przed sądem.

Rozprawę prowadzi s. o. Łyczkowski-oskarża prok Pouli, bronił dr. Kaliński, dr. Pieracki, dr. Łysiak i dr. Senisson.

W czasie rozprawy zdarzył się ciekawy epizod. Wśród oskarżonych znajduje się niejaki Piotr Pelech. Ten zeznał, że nie on bił Ostrowskiego, ale inny Piotr Pelech, syn Onufrego.

— A gdzie on jest — pyta przewodniczący.

— Ot tu na sali.

I rzeczywiście wśród audytorium znajdował się Piotr Pelech, syn Onufrego, obecnie szeregowiec 17 pp.

Wobec tego wręczono mu z niej-sca akt oskarżenia — a gdy go przyjął, osadzono go na ławie oskarżonych.

Z wyjątkiem dwóch wszyscy wypierają się winy.

Po przesłuchaniu świadków sześciu z oskarżonych skazano od 5—10 miesięcy ciężkiego więzienia, zaś dwu uwolniono. Wśród uwolnionych znalazł się również szeregowiec, który z audytorium dostał się na ławę oskarżonych.

Na jagodach bagnetem w plecy.

Przed sądem przysięgłych rozpoczła się wczoraj po raz drugi rozprawa przeciwko Hnatowi Semożukowi, oskarżonemu o zamordowanie żony. Naści. Oskarżony 27-letni kowal z

DOM KILIMÓW I DYWANÓW A. THIER

Plac św. Ducha poleca dywany ręczne, kilimy, leżniki huculskie, koce, serwety lniane, pasiaki itd. **po cenach własnych na 24 rat.** 5569

Późnizimowa, pow. Sokal, żył źle ze swą żoną, która czuła wstręt do niego, a równocześnie, jak dowiedział się oskarżony „przystawała” z innymi chłopcami. Gdy nadto znaniemu wysławiali się z niego, że żona odpędza go od siebie, Semczuk postanowił pozbyć się żony. Potworny swój plan wykonał 25 czerwca br. W dniu tym namówił Naścię, by posza z nim do lasu na jagody. Przedtem ukrył w lesie w krzakach wystrzony bagnet. Gdy wieczorem wracali z lasu, Semczuk poprowadził żonę w miejsce, gdzie ukrył bagnet, na chwilę oddał jej, wyciągnął bagnet i schował pod bluzę. Po chwili dopędził żonę i ugodził ją z tyłu z nienaoka w szyję, kark i łopatkę z taką siłą, że Naścia niedługo wyzionęła ducha. Podeirzenie zwrócone początkowo przeciwko jakiemuś parobkowi, później dopiero stwierdzono, że Naścia padła z ręki męża.

Jak zeznali świadkowie. Naścia jakby przeczuwała coś złego, nie chciała iść na jagody, ale oskarżony zmusił ją do towarzyszenia sobie.

Oskarżony przyznał się do zbrodni a jako motyw podał wiarołomstwo de natki.

Semczuk stał przed poprzednią kadencją, rozprawy jednak odroczone dla powołania nowych świadków.

Rozprawę prowadzi s. o. Tertil, oskarża prok. Krynicki, broni dr. Tender.

Przesłuchani świadkowie zeznali, że plotki rozsiewane o Naści były bezpodstawne, ona była dobrą kobietą, gospodarną, on jednak był zły.

W myśl werdyktu sędziów przysięgłych, którzy zaprzeczyli pytanie w kierunku morderstwa a potwierdzili w kierunku zabójstwa skazano Semczuka na 9 lat ciężkiego więzienia.

Dyrektor, likwidator i kasjer w jednej osobie.

Wczoraj zakończyła się trwająca od 6 dni rozprawa przeciwko Mogilnickiemu b. dyrektorowi Tow. Zaliczkowego w Szczercu, oskarżonemu o sprzeniewierzenie około 70.000 zł. Mogilnickiego skazano na 1 i pół roku ciężkiego więzienia odliczając mu od kary 4 miesiące z tytułu amnestji a 6 mies. aresztu śledczego.

Nowy wicewojewoda stanisławowski.

Nowomianowany wicewojewoda stanisławowski p. Franciszek Sokół urodził się w r. 1891 w Mieciu (wojew. krakowski), gdzie w r. 1913 ukończył gimnazjum, poczem zapisał się na wydział prawa Uniwers. Jag. w Krakowie. Przed wojną już pracował w organizacjach niepodległościowych a z chwilą wybuchu wojny wstąpił do I Bryg. Legionów Polskich, w której odbył całą kampanię, pełniąc stale służbę na froncie.

Po zakończeniu wojny wstąpił do państwowej służby administracyjnej, ukończywszy w międzyczasie na Uniwersytecie lwowskim wydział prawniczy z dyplomem magistra praw. Pełnił kolejno służbę w urzędzie wojewódzkim warszawskim, następnie w Kutnie, gdzie przez kilka lat był zastępcą starosty a wreszcie przed trzema laty mianowany został starostą w Nadwórnie, na którym to stanowisku pozostawał do ostatniej chwili.

Na wszystkich dotychczasowych stanowiskach dał się poznać jako wybitny administrator i cieszył się wszędzie bardzo wielką popularnością.

Przed spisem ludności we Lwowie.

Od naczelnego komisarza spisowego r. Kwiatkowskiego, sprawozdawca nasz otrzymał następujące informacje o rozpoczynającym się jutro spisie ludności.

Naczelnny komisarz spisowy oprócz wzmocnionego personelu m. Biura statystycznego ma do pomocy aparat złożony z około 1.500 osób.

Miasto podzielone zostało na 1.105 okręgów na których czele stoją komisarze okręgowi z pośród urzędników państwowych, samorządowych, młodzieży akademickiej, wyższych klas szkół średnich i zawodowych. Niejaka kontrolę nad tą falangą ludzi, którzy bezinteresownie oddają swe usługi spełniać będzie 59 st. komisarzy z pośród urzędników czynnych lub emerytów. Każdy z komisarzy okręgowych będzie musiał obejść 3—4 realności — spisać kilkadziesiąt rodzin, złożonych z 250—280 osób. Wędrowkę swą rozpoczynają już dziś w niedzielę — daty jednak do spisu będą brane od 8, godz. 24 do 9-tego b. m., godz. 24.

Onegdaj wieczorem w sali gimnast. szkoły im. M. Magdaleny rozdzielono

druki między 1.105 okręgów, które komisarze odbierać będą w m. urzędach dzielnicowych. Druków tych było przeszło wagon kolejowy. Komisarze okręgów będą chodzić od mieszkań do mieszkań w przydzielonych sobie domach i oddawać druki do wypełnienia głowie domu, o ile dana osoba podda temu zadaniu, lub sami na podstawie informacji głowy rodziny będą wypełniać w ich obecności dane rubryki. Pożądaniem więc jest, by mieszkańcy Lwowa już dziś przygotowali sobie potrzebne daty (specjalnie daty urodzenia) i o ile możliwości ułatwiali komisarzom spisowym ich ciężką pracę obywatelską. Ponieważ nie w każdym mieszkaniu znaleźć będzie można pióro i atrament, komisarze spisowi będą mieli ze sobą przybory do pisania.

Zebrany przez komisarzy okręgowych materiał przeniesiony zostanie do m. Biura statystycznego, gdzie po skontrolowaniu, czy wszystkie rubryki wypełniono, cały materiał wysłany zostanie do głównego Urzędu statystycznego w Warszawie.

Bloczki bi'e'owe do autobusów.

Osoby zamieszkałe na peryferiach miasta lub mające tam miejsca pracy, mogą nabywać bloczki biletowe do jazdy autobusami miejskimi z wyjątkiem linii „D” (brzechowickiej) po niższej cenie o 33 prc.

Bloczki nabywać będzie można od 8 grudnia b. r., począwszy w Biurze sprzedaży tramwajowych kart abonamentowych. ul. Wólecka 2 (prawy parter) na podstawie legitymacji z fotografią (format 7x5 cm), również tam wydawanych.

Wydanie legitymacji, której koszt wynosi 60 gr., nastąpić może na podstawie zaświadczenia stwierdzającego, że interesowany mieszka na peryferiach odnośnej dzielnicy, względnie, że ma tam warsztat pracy.

Zniżkowe bilety autobusowe sprzedawać się będzie w bloczkach:

na 60 jazd 1-sekcyjne w cenie po zł. 12;

na 60 jazd 2-sekcyjne w cenie po zł. 20;

na 30 jazd 1-sekcyjne w cenie po zł. 6;

na 30 jazd 2-sekcyjne w cenie po zł. 10;

na 20 jazd 1-sekcyjne w cenie po zł. 4;

na 20 jazd 2-sekcyjne w cenie po zł. 6'70.

Bloczki do 60-krotnej jazdy mają ważność w miesiącu zakupu i do końca następnego miesiąca, inne zaś do 5-go dnia następnego miesiąca.

Z biletów zakupionych w bloczkach korzystać mogą też domownicy tego samego gospodarstwa domowego na podstawie legitymacji wystawianych przez Biuro biletowe M. K. E. (Wólecka 2) po cenie 60 gr. wydawanych na podstawie zaświadczenia właściciela względnie administratora realności lub kartki meldunkowej na dowód, że podani za domowników, rzeczywiście wchodzi w skład danego gospodarstwa domowego.

Domownik chcący korzystać z ulgowych biletów autobusowych musi każdorazowo przedłożyć obsłudze autobusów legitymację uzyskaną w M. K. E., oraz bloczek z okładką, na której uwidoczniony będzie znak miesiąca.

==□==

„Gwiazdka” dla żołnierzy KOP-u.

Polski Biały Krzyż rok rocznie apeluje do społeczeństwa o składanie upominków gwiazdkowych dla żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza, a żeby im chociaż raz w roku wyrazić w ten sposób uznanie, za czujną, ofiarną i dzielną obronę granic naszej Ojczyzny, dać im równocześnie dowód serdecznej łączności społeczeństwa z wojskiem.

W tym roku postanowił Lwowski Komitet Gwiazdkowy przy Polskim Białym Krzyżu zebrać i wysłać naszym placówkom K. O. P. nad Zbruczem tylko trwałe upominki, jak: radioaparaty, gramofony, instrumenty muzyczne, mandoliny, gitary, skrzypce, harmonie ręczne, ustne harmonijki, gry towarzyskie, szachy, warcaby domina i inne, obrazy dla świetlic, roczniki czasopism literackich, sportowych i t. p., ozdoby choinkowe.

Najbardziej byłyby jednak pożądane instrumenty muzyczne i różne gry towarzyskie.

Polski Biały Krzyż apeluje gorąco do całego społeczeństwa w Województwie Lwowskim o składanie darów w gotówce lub w naturze i wie-

rzy, że ofiary popłyną tak hojnie, jak w poprzednich latach.

Każdemu, kto w miarę możliwości złoży gotówkę, czy dar w naturze, o ileż milej będzie przy rodzinnym stole wigilijnym w chwili, w której łamiąc się z rodziną opłatkiem, będzie świadom, że dzięki jego osobistej pamięci i szlachetnej ofierze, żywiej bić będą serca żołnierskie na różnych placówkach granicznych, w których — w imię obowiązku dla Ojczyzny — zdała od własnych rodzin, pełni czujną, ofiarną służbę Korpus Ochrony Pogranicza.

Polski Biały Krzyż apeluje również gorąco do wszystkich Pań i Panów z zeszłorocznego Komitetu „Gwiazdki” dla żołnierzy K. O. P. we wszystkich miastach Lwowskiego Województwa — o wznowienie akcji i w tym roku i zebranie praktycznych upominków gwiazdkowych dla żołnierzy K. O. P.

Biuro Lwowskiego Komitetu urzęduje w gmachu Komendy Placu Lwów, Wałowa 16, w dni powszednie od godziny 9—13 i od 17—20, telefon Nr. 22—18.

Gotówkę przyjmuje również Mie-

jska Kasa Oszczędności we Lwowie (konto czekowe Nr. 59.914) na rachunek bieżący Nr. 327 Polskiego Białego Krzyża we Lwowie.

Komitet prosi o zebranie i nadesłanie upominków gwiazdkowych — do dnia 15 grudnia b. r., poczem wyśle je do oddziałów K. O. P.

Byłoby niezmiernie pożądanem, a żeby wszyscy Ofiarodawcy upominków gwiazdkowych dla żołnierzy K. O. P. składali również listy z życzeniami i opłatkiem.

Program radiowy.

Niedziela, 6 grudnia.

Lwów (381) godz. 9.45: Pogadanka o spisie ludności. 10.00: Nabożeństwo z Archikatedry lwowskiej obrz. łac. 11.58: Sygnał czasu z Obserw. Astron. i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05: Trasm. z Ratusza lwowskiego jubileuszu 25-lecia Stowaryszczenia kupców. 12.35: Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.45: Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz., wykonawcy: Orkiestra filharm. pod dyr. Kaz. Wilkomirskiego. Maria Balcerkiewiczówna (recytacje) i Maria Wilkomirska (fortepian). 14.00: „Pogadanka o rolnictwie w Danii” wygl. radca Zygm. Kobylński. 14.20: Utwory fortepianowe na 4 ręce Z. Noskowskiego wykonają L. Urstein i J. Lefeld. 14.40: „Trojki rolnika o dzień jutrzejszy” wygl. inż. Wojciech Chmielecki. 15.00: Muzyka z Warszawy. 15.55: Program dla dzieci starszych i młodzieży: a) „Co się dzieje na świecie”, tygodnik radiowy w opr. p. J. Milewskiego, b) „Pierwsi zdobywcy północy”, feljton E. Szymańskiego. 16.20: Płyty gramofonowe. 16.40: „Gazy, bomby a prawo” wygl. p. Leopold Rutkowski. 16.55: Płyty gramofonowe. 17.15: „Skąd się bierze żelazko”, wygl. inż. Czesław Taracha. 17.30: „Święty Mikołaj w wierzeniach i legendach ludowych”, wygl. prof. Franc. Walczak. 17.45: Rewja dźwiękowej w wyk. orkiestry Koła muzycznego Państw. Szkoły Technicznej pod batutą prof. Jana Nawrockiego. 18.30: Koncert chóru Warsa. 19.00: Rozmaitości. 19.20: Odczytanie programu na dzień następny. 19.25: Mikołajki radiowe, audycja dla dorosłych w opr. p. Wiktora Budzińskiego. 19.40: Lw. komunikat sportowy w opr. p. Jerz. Zukowskiego. 19.45: Audycja poświęcona twórczości Kazimierza Przerwy-Tetmajera. 20.15: Koncert popularny. 21.50: Kwadrans literacki „Sruł z Lubartowa”, Adama Szymańskiego. 22.05: Recital śpiewaczy Marii Oertel. 22.40: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. i komunikat policyjny. 22.45: Wiadomości sportowe. 22.55—23.00: Przerwa. 23.00—24.00: Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

Warszawa (1411) godz. 12.15: Poranek symfoniczny. 13.20: Koncert chóru Warsa. Heilsberg (276) 15.45: „Święty Mikołaj dla dzieci” słuchowisko bajkowe. Bratysława (278) 20.00: „Włóczęga” operetka Piskaćka. Berlin (419) 19.30: „Wesele Figara” opera komiczna Mozarta. Praha (486) 18.00: „Monte Carlo” słuchowisko St. Zweiga. Lublana (575) 20.00: Arie operowe.

Poniedziałek, 7 grudnia.

Lwów (381) godz. 11.40: Przegląd prasy krajowej PAT-a. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10—13.10: Koncert z płyt gramof. 13.10: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 13.15: Komunikat gospodarczy. 13.25—15.15: Przerwa. 15.15: Przegląd komunikacyjny oraz giełda pieniężna. 15.25: Odczyt z cyklu dla nauczycieli: „Prus jako organizator i wizjoner przyszłości” wygl. p. Helena Porębska. 15.45: Muzyka z płyt gramof. 16.20: Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny). 16.40: Płyty gramof. 17.10: „Czy wiemy, co się dzieje w Rosji?” wygl. p. Wacław Rogowicz. 17.35: Płyty gramof. i Silva Rerum. 17.45: „Wschodnia groteska” wygl. prof. St. Machniewicz. 18.00: Audycja śląska. 18.50: Rozmaitości. 19.10: Odczytanie programu na dzień następny. 19.15: „Tomasz Alwa Edison” wygl. dr. Stan. Fryze. 19.40: Płyty gramof. 19.45: Prasowy dziennik radiowy. 20.00: Feljton p. t. „Historia flakonu perfum” wygl. inż. Tad. Zamoyski. 20.15: Feljton muzyczny. 20.30: Koncert z okazji 50-lecia istnienia Lwowskiego Towarzystwa Śpiewackiego „Lutnia-Macierz”. 22.15: Dodatek do Prasowego dziennika radiowego. 22.20: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. i komunikat policyjny. 22.25: Wiadomości sportowe.

Warszawa (1411) godz. 12.10, 15.50: Muzyka z płyt gramof. 22.30: Muzyka lekka i taneczna. Heilsberg (276) 20.30: „Most w dżungli Traveni” oryg. płyty meksykańskie. Hilversum (298) 20.40: „Cyrulik Sewilski” opera Rossiniego. Davenport (Reg. 398) 20.00: „Kawaler róży” operetka Straussa. Mediolan (500) 20.45: „Il duca di Mantova” komedia Falena. Budapeszt (550) 19.40: Koncert orkiestry filharmonicznej.

==□==

PRACOWNICY UMYSŁOWI

ORGAN PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH, SAMORZĄDOWYCH I PRYWATNYCH.

Rok I.

Nr. 32.

Kongres konfederacji i konsolidacja ruchu.

W dniach 6 i 7 b. m. odbywa się w Warszawie w sali Tow. Hygienicznego kongres Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych.

Program prac kongresu jest bardzo obfity; obejmuje m. in. sprawozdania o ruchu zawodowym na tle ogólnej sytuacji kraju, sprawy międzynarodowe, sprawy gospodarcze i współdzielcze, oraz wybory władz. Co najważniejsze, na porządku dziennym figurują najważniejsze zagadnienia konsolidacyjne ruchu zawodowego pracowników umysłowych. Węć: sprawa połączenia Konfederacji z Centr. Organizacją z Z. Prac. Umysł. oraz sprawa utworzenia Naczelnej Zawodow. Rady Pracowniczej. Są to sprawy, które ciągną się już niemal od roku i których urzeczywistnienie natrafia niestety ciągle na jakies przeszkody organizacyjne i personalne, świadczące o specyficznej niemocy ruchu zawodowego pracowników umysłowych.

Tym razem, jesteśmy, zdaje się, nareszcie bliżej końca. Komitet wyko-

nawczy Centr. Organizacji wyraził zgodę na fuzję tej centrali z konfederacją.

W dobie pogłębiającego się kryzysu gospodarczego i społecznego, koncepcja uspołecznienia Państwa staje się z każdą chwilą więcej aktualna. Państwo nasze wchodzi coraz więcej na drogę rozwiązywania wielkich zagadnień doby bieżącej metodami syndykalizmu ustrojowego.

W tej sytuacji ruch zawodowy pracowników umysłowych staje się, jak stwierdza w „Drodze”, Adam Skwarczyński, czołowy publicysta obozu Marszałka Piłsudskiego, awangarda sił pracujących nad przebudową Państwa. Tem większe na ten ruch spadają zadania, im więcej będzie przygotowywany do ich spełnienia.

Dobrze więc, że ruch zawodowy pracowników umysłowych nie rozbija się, tylko konsoliduje, że więcej zwaite stają się jego szeregi.

Kongresowi Polsk. Konfederacji Pr. U. życzymy jak najowocniejszych obrad.

Myśmy o przyszłości.

Wszędzie, gdzie się człowiek ruszy mądrzy i niemądrzy, poważni i niepoważni z ogniem i tupetem mówią o upadku kapitalizmu.

Prawdę mówiąc to i mnie się zdaje, że ten upadek jest już bardzo bliski, ale mimo to zaczynam mieć niepokój, a czasem nawet martwić te nagminne prorocтва i przewidywania, które przeważnie grają na nerwach i uczuciach, a znacznie rzadziej na dojrzałych rozumach.

Ja też jestem przekonany, że ta ruina długo nie pociągnie, gdyż to co tak doszczętnie gnije, nie jest w stanie od radzać się, ale poczucie odpowiedzialności każe mi myśleć i realnie patrzeć w przyszłość, a nie upajać się fascynującymi i pełnym grozy widokiem upadku bądź co bądź potężnego dzieła dziesiątków pokoleń.

Właśnie to poczucie odpowiedzialności niepokoi mnie i trwonię każe patrzeć na tę nieopanowaną batalię myślowego niszczenia.

Wszyscy mówią, że się wali, ale bardzo niewielu zadaje sobie trud myślenia jak przygotowywać Jutro. O teni najczęściej zapomina się. Są wprawdzie bardzo liczne nawet grupy, które mają ściśle, wypracowany plan przyszłości — to socjaliści. Ich spokój i brak myślowego wysiłku formalnie jest usprawiedliwiony, ale tylko formalnie.

W tej chwili nic mnie nie obchodzi drukowane programy, gdyż widzę przed sobą żywych ludzi, którzy są za przeczeniem tych praw i zasad pisanych.

Jakże mogą wierzyć w Jutro zapowiadane przez socjalizm w którego szeregi tak samo dobrze mieszczą się bankierzy tak i robotnicy. Socjalizm do dzisiejszego dnia nie stworzył obowiązującej praktyki życia socjalistycznego, nie wychował ludzi przyszłości, w jego obozie, podobnie zresztą jak i w grupach innych orientacji mało jest ludzi, którzy noszą w swych sercach dojrzałą przyszłość. Wszędzie gdzie się ruszą ta sama typowo mieszczańska, bezwyznaniowa, świadomość starokapitalistyczna, upstrzona popisowymi deklamacjami o nowych czasach, które idą.

W ten sposób daleko nie zaidejmiemy. Z oparów bezwyznaniowego i pływającego światła oglądu nawet po nieuchronnym upadku kapitalizmu nie narodzi się nic lepszego. Po zrujnowanej przy-

dzie nowa postać zbiorowego życia na rodów i społeczeństw, ale czy lepsza? Śmiem w to wątpić.

Ludzie będą tworzyć przyszłość. I jeżeli w nich pozostaną nietknięte dotychczasowe warstwy grubiaństwa duchowego, to nie pomogą żadne programy.

Co mi z tego, że dana organizacja pięknie mówiąca o przyszłości rozwija się, jeżeli wiem, że ci, którzy się tam garną, robią dobie interesy na swej legitymacji socjalisty czy syndykalisty lub faszysty.

Ja nie jestem chorobliwym pesymistą i dlatego wiem, że są ludzie, którzy mają prawo i siłę chwycić ludzi za serca i dusze i wydierać ich z mętów przeszłości i teraźniejszości, ale obserwując, co się dzieje, chcę ich zachęcić, chcę pomagać i upewniać, że to co robią jest najsukuteczniejszą i najprostszą drogą, która powiedzie nas w przyszłość.

Dzisiejsza mozaika wszelkich programów, deklaracji i manifestów, mimo wszelkie zastrzeżenia ma wspólne tło staro-kapitalistycznej świadomości. Nie przeczę, że przyczynia się do tego tryb i warunki życia codziennego, a zwłaszcza warunki zarobkowania. Większość nas wciąż jeszcze żyje z ciągłego ruchu wielkiej maszyny kapitalizmu.

Częściowo zmienia tę sytuację państwo, które dziś urasta na najpoważniejszego spadkobiercę konającego kapitalizmu, ale to jeszcze nie jest ten trwały stan przyszłości o który radykalne siły, reprezentujące ambicje wierzącego w swe siły społeczeństwa, walczą.

Przejdźcie od kapitalizmu prywatnego do państwowego stwarza olbrzymi przewrót, ale ten przełom również musi się oprzeć o nowego obywatela-państwowca.

My idziemy dalej mówiąc o uspołecznieniu państwa. Nas przedewszystkiem interesuje człowiek, jego wychowanie, świadomość i praktyka jego życia codziennego.

Ta świadomość musi urastać w związkach zawodowych, jako kadrach organizacyjnego przygotowania przyszłości oraz w spółdzielniach i zrzeszeniowych warsztatach pracy, jako realnych próbach gospodarczego życia przyszłości. A tam przy tej realnej i przyznając, że bardzo ciężkiej i nie zawsze wdzięcznej robocie myślimy o

przyszłości, myślimy o upadku kapitalizmu, ale czynimy to z większym skupieniem i nabożeństwem, gdyż działamy na rachunek przyszłych pokoleń, które będą żyć skutkami naszych błędów.

Odważnie, ale rozważnie, radykalnie, ale nie po zwierzęcemu — jak ludzie myślimy o przyszłości. („Jutro Pracy”). D. Starzewski.

=□=

Obecna sytuacja w głosach prasy zawodowej.

Od jakiegoś czasu pojawiają się znów pogłoski o rzekomo małych nastąpić dalszych redukcjach uposażeń pracowników państwowych. Kto te pogłoski puszcza w obieg? Niewiadomo. Jakie jest ich uzasadnienie? To powinnyby wyjaśnić obrady budżetowe Sejmu, które zaczną się dopiero 10 grudnia. P. wiceminister Nakonecznik-Kłukowski bardzo kategorycznie zdementował pogłoski „redukcyjne” w rozmowie odbytej z delegacją związków zawodowych pracowników. A jednak krąży one dalej, wywołując nowe, być może całkiem zbyteczne zaniepokojenie.

W tej sprawie zabiera głos „Pocztą”, organ Związku Prac. Pocz., Telegr. i Telef., na którego czele stoi poseł Stangreciak z grupy pracowniczej B. B. W. R. „Pocztą” pisze bardzo ostro:

Być może do sfer kierujących państwem nie dotarły wszystkie te pogłoski, być może nie przywiązuje się tam do nich większego znaczenia, być może wstrząs jaki z tego powodu przechodzą pracownicy nie został tam należycie przekazany i odzwierciedlony. Być może. — Wymienimy je prze to tak jak je słyszymy:

Kraży pogłoska (tę kolportuje nawet prasa stołeczna i prowincjonalna) o zamierzeniach nowej obniżki płac pracowników państwowych o dalsze 10 procent.

Kraży pogłoska o zamierzeniach cofnięcia dodatków rodzinnych.

Kraży pogłoska o zamierzeniach cofnięcia zapomóg szkolnych.

Wreszcie — wiadomość o przygotowywaniu do zmiany ustawy emerytalnej w kierunku odebrania praw dobrze nabytych, przez zmianę postanowień o okresie uprawniającym do zaopatrzenia emerytalnego z 10 lat na 15 i ponownem uszczupleniu zaopatrzenia emerytalnego za lata służby zaborczej o 0.6 procent za każdy rok takiej służby.

„Więcej nam nie trzeba”.

Odwrociwszy się teraz od hipotezy wstępnej, że pogłoski te są tylko plotką, a przyjąwszy, że są to zamierzenia rzeczywiste, na bliższą czy też dalszą metę obywatelnie, czyż nie będą wiadomości te tego rodzaju, że wstrząsnąć muszą pracowników państwowych do najostateczniejszych granic? Czyż można ręczyć za to, że urealnianie się takich wiadomości nie byłoby tą symboliczną kroplą, przenełniającą kielich, wbrew wszelkim konsekwencjom, wbrew może jeszcze gorszym skutkom dla jednostek lub nawet masy? Czy głos rozsądku potrafiłby opa-

nować determinację zrodzoną przez rozpacz, z jej przysłówiową, na wielkowiekowej obserwacji ducha polskiego opartą, definicją — raz koźie śmierć?

Oto pytania, zbyt ważne, zbyt brzemienne w skutki, aby bez troski państwowej i obywatelskiej ominąć na nie odpowiedź.

Tej samej sprawie poświęca nast. uwagi „Życie Urzędnicze”, organ Stow. Urzędników Państwowych, zadając sobie pytanie, w jakim kierunku mogą pójść dalsze kompresje w budżecie w razie ich potrzeby?

Na to pytanie będzie musiał odpowiedzieć i Rząd i parlament. My narazie ograniczymy się do stwierdzenia, że nie powinien to być żadna miara dalszy ciąg oszczędności na normach uposażeń urzędniczych i innych praw urzędniczych, albowiem w tym zakresie bezwzględnie zostało już wyczerpane wszystko, co najmniejsza myśl mogła wymyśleć, i to o wiele ponad pełne sto procent możliwości. Oszczędności czysto personalne już w r. b. dały odciążenie budżetu o 200 milionów złotych (połowa całej kompresji), a wiadomo, że oznacza to w budżetach indywidualnych od 15 proc. do 35 proc., a często, tam mianowicie gdzie odpadły różne dodatki szczeble, diety i t. p. — nawet powyżej 40 proc.

W żadnym innym kraju nie żądano od sfery urzędniczej ofiar tak daleko idących.

Autor konkluduje w sposób następujący:

W tych warunkach stanowczo niezbędne jest, aby jaknajrychlej zostało autorytatywnie wyjaśnione, że walka o równowagę budżetu nie dotknie zagadnienia wysokości płac pracowniczych. Tę potrzebę, stwierdzamy zawczasu, aby parlament miał pełną świadomość sytuacji, gdy przystąpi do prac nad budżetem.

Tak pisze prasa zawodowa. A jakież jest stanowisko związków?

Jak już doniosło „Słowo Polskie” z dnia 3-go b. m., trzynastcie (oby ta cyfra była dobrym augurem!) związków zawodowych, zasiadających w Komitecie współpracy, zabrało się na własną rękę do przepracowania budżetu, celem przygotowania niezbędnych materiałów dla Parlamentarnej Grupy Pracowniczej. Praca ta zmierza będzie do zrównoważenia budżetu bez dalszego obcinania pborów pracowniczych. Związki zawodowe zamierzają więc znaleźć pozytywne rozwiązanie sytuacji.

Niewątpliwie też praca ta przyniesie pozytywne rezultaty, które widno dalszych ofiar przepłosa.

Pracownicze zrzeszenie kulturalno-artystyczne

W tych dniach powołane zostało do życia Pracownicze Zrzeszenie Kulturalno-Artystyczne (P. Z. K. A.).

Zadaniem PZKA jest udostępnienie pracownikom instytucji państwowych, samorządowych i prywatnych taniej i godziwej rozrywki.

PZKA podpisało już umowę z teatrami oraz wieloma kinami na nabywanie biletów po cenach ulgowych.

Do Zarządu PZKA weszli represen-

tanci szeregu organizacji należących do Centr. Org. Prac. Umysł., Polskiej Konfederacji Prac. Umysłowych i Zjednoczenia Zw. i Stow. Prac. Państw. w osobach kol. kol. Bobiński, prezes, sen. K. Mora-Brzeziński i Kowarski, wiceprezisi, red. Golde, sekretarz, Z. Turkus skarbnik, oraz Gacki, Moniuszko, Lehman, Ramus, Januszewska i Skulski, członkowie zarządu.

A we Lwowie?

ROZRYWKI UMYSŁOWE

Rok II.

Tygodniowy dodatek „Słowa Polskiego”

Nr. 48.

Konkurs drabinkowy.

1. Uzupełnianka.

(Za rozwiązanie 3 punkty.)

W niżej podaną figurę należy wpisać 11 wyrazów poziomych, uzupełniając zaznaczone litery „S” i „A”.

1	S					A
2		S				A
3			S	A		
4			A	S		
5		A			S	
6	A					S
7		A			S	
8			A	S		
9			S	A		
10		S			A	
11	S					A

Znaczenie wyrazów:

1. Kunszt, inaczci. 2. Rodzaj dzidy. 3. Przednia część budynku. 4. Niepowodzenie, bankructwo. 5. Miasto w Małopolsce. 6. Roślina południowa. 7. Budynek magistracki. 8. Imię żeńskie zdrobniałe. 9. Rzeźnik. 10. Wkładac, inaczci. 11. Przysmak wielkanocny.

Litery znajdujące się w kwadracie wewnątrz figury tworzą: 1. Środek przeciwny. 2. Znak muzyczny.

Józef Zaleszczycki.

2. Kalambury.

(Za rozwiązanie 3 punkty.)

1. Jakże daleko jeszcze
Ten San przed nami?
Planime r się zepsuł
Domierz więc nogami!

2. Gdy w katanke wetkniesz
Rybę do połowy
Dla Kasię i Marynię
Dancing masz gotowy.

Michał Sławnicki

3. Littera nocte...

(Za rozwiązanie 4 punkty.)

Proszę odgadnąć 11 wyrazów, których znaczenie podajemy poniżej pod „a”.

Do każdego z tych wyrazów należy dodać w odpowiednim miejscu po jednej głosce (literze), a powstanie 11 nowych wyrazów o znaczeniu podanym poniżej pod „b”.

- a. Dość jej znajdziesz w każdym borze
b. Bez niej linnik grać nie może.
- a. To instrument jazzbandowy
b. Kpiła ze mnie, żem bez głowy.
- a. Pan z fortuny i z nazwiska.
b. Świetna myśl mi w głowie błyska
- a. Strasznie ta godzina miła
b. Pif!-paf! strzelba go zabiła.
- a. Koń nie lubi jego tonu.
b. To jest brat następcy tronu.
- a. Skraca, zwięża, ścina, ścisła.
b. To nie ogon, lecz coś z pyska.
- a. Imię to biblijnej damy.
b. Nieraz pieczeń z niej jadamy.
- a. Silnie stoi, chociaż pusta.
b. Bywa chuda, bywa tłusta.

- a. „Świt i dzień i noc” zagrali.
b. Rola, lasy, sto fernali.
- a. Bije albo krok podpiera.
b. To rzemiosło jest blagiera.

- a. Wojsko idzie, ziemia dudni.
b. Dziś Stasiowi wpadł do studni.

Marian Fontana.

4. Nowy typ rozkładanki.

(Za rozwiązanie 4 punkty.)

1. Artysta, rozprawiający publicznie z samym sobą. 2. Dzielnica miejska, jako jednostka administracyjna i polityczna. 3. Nadanie prawa obywatelstwa cudzoziemcowi.

A. Każde z powyższych 3 określić należy zastąpić jednym wyrazem.

B. Każdy z tych 3 nowych wyrazów przez odpowiednie przedstawienie liter, rozłożyć na nowe wyrazy o następującym znaczeniu:

- a. Pustoszeje podczas kanikuły.

b. Bramka w grze w piłkę nożną (fot.) c. Zaimek osobowy.

2. a. Tułów posagu bez głowy i kończyn. b. Przewidzenia, błędne ogniki, fantastyczne rojenia.

3. a. Związek, zjednoczenie, połączenie. b. Izabela. c. Cesarz. d. Rodzaj głosu.

C. Końcowe litery 3 wyrazów, oznaczonych powyżej pod „a”, czytane z góry na dół, dadzą nazwę dokuczliwego stworzonka.

Mariannullah.

Uwaga.

W bieżącym numerze rozpoczyna nowy turniej zadaniowy. Za poprawne rozwiązanie każdego zadania, objętego tym turniejem, przewidziana będzie pewna ilość punktów. Po upływie 3 tygodni, zsumuje się wszystkie punkty i rozdzieli pomiędzy uczestników turnieju. 20 osób, które z kolei uzyskają największą ilość punktów, otrzymają 20 cennych i pamiątkowych nagród w postaci nowości beletrystycznych. Nagrodzeni automatycznie tracą punkty, a innym w dalszym ciągu będzie się dodawać stosownie do poprawności rozwiązań. W ten sposób każdy nawet początkujący szaradziśta, może uzyskać nagrodę.

Zaznaczamy raz jeszcze, że można nadsyłać rozwiązanie chociażby jednego zadania, nawet po kilkutygodniowej przerwie. Obecny turniej jest „turniejem nieustającym”, oczywiście na pewien okres czasu.

Wszelką korespondencję dotyczącą działu rozrywkowego, należy adresować: „Słowo Polskie”, Lwów, ul. Zimorowicza 15. Rozrywki umysłowe.

Rozwiązania zadań z bieżącego numeru należy nadsyłać do dnia 17 b. m. włącznie. Obowiązuje data stempla pocztowego.

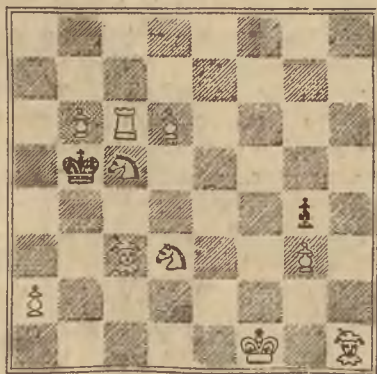
KĄCIK SZACHOWY.

ZADANIE L. 69.

Dr. Franciszek Aduch, Czerniówce.

(Oryginał „Słowa Polskiego”.)

Czarne: Kb5, Pg4; (2).



Białe: Kf1, Wc6, C:c3, h1, S:c5, d3; P:a2, b6, d6, g3; (10).
Mat w 3 posunięciach.

Rozwiązanie zadań z Nr. 46.

15. Kołowka. Rocznicą powstania listopadowego. Wyrazy pomocnicze: roć, opał, cela, zbir, nasz, lism, czop, Alpy, ptak, orda, włos, sowa, tren, igła, neon.

16. Szarada. Cytryna.

17. Sylabówka: wikary, budziki, kolasy, komora.

18. Figielki: wymyty, wywóz, pół karota.

19. Aktualny łozogryf: My chcemy, by wreszcie stanął we Lwowie klub szaradzystów. Wyrazy pomocnicze: mówca, hieny, Cilly, Hawas, czoło, Erwin, mnich, hieny, bekas, Willy, wnuki, Robak, Essen, sezon, zjawia, Ceres, Irade, erdal, Sezam, arsen, notes, skóra lawra.

20. Program radiowy: Nasza szopka.

Za poprawne rozwiązanie wszystkich zadań z nr. 45 uzyskali kolejno po 18 punktów pp.:

Al. Trnobrasky, W. Goldwasser, H. Mokrzycka, J. Miliński, L. Perlberger, R. Klimczak, L. Glaszmidt, „Ryska” D. Herbstmanówna, W. Denasiewicz, M. Zubrzycki, T. Rządki, N. Ochs, J. Reiss, M. Sławnicki, M. Jastrzębiec, M. Pasternak, T. Kuriański, T. Sobiecki.

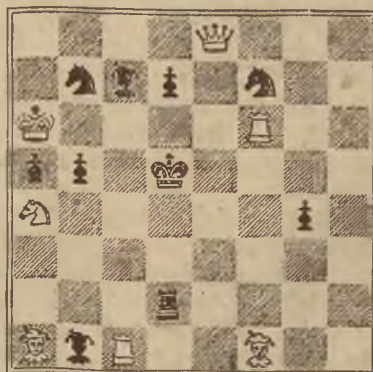
ZADANIE L. 70.

H. Weenink, Amsterdam.

„Il Problema” 1931.

I. nagroda.

Czarne: Kd5, Wd2, G:b1, c7, S:b7, f7, P:a5, b5, d7, g4; (10).



Białe: Ka6, He8, W:c1, f6, G:a1, f1, S:a4; (7).
Mat w 2 posunięciach.

KRONIKA ZADANIOWA.

Na konkursie kwartalnym włoskiego pisma „Il Problema” I. nagrodę zdobył H. Weenink z Holandii (L. 70), II. nagrodę — O. Stocchi, III. nagrodę — G. J. Nielveld. Nagroda specjalna — A. Mari etc. Sedzio- wie konkursu: G. Cristofanini i K. A. K. Larsen.

PRZEGŁAD PRASY SZACHOWEJ.

„Il Problema”, Nr. 5 tego interesującego pisma już wyszedł i zawiera m. in. artykuł o zadaniach dwuchodowych M. Wróbla z Warszawy. Z zadań trzy Wróbla (oryginały) i jeden przedruk. Poza tem szeregi zadań kompozytorów europejskich. Rozwiązania, rozstrzygnięcie konkursu na dwumaty etc. uzupełniają numer. W Nr. 3 znajdujemy oryginalną Arlamewskiego z Bochni. Poza tem z zadań polskich Wróbla i Pfeitera.

W konkursie rozwiązańowym po 11 pkt. uzyskali: S. Gold, L. Jurkiewicz, E. Pomohacz, M. Ferens, M. Kmiotowicz, B. Dworski, Z. Galkikówna i L. Dymiński. Następnie T. Koperski 8 pkt., H. Herzmann 4 pkt., Dr. St. Pilszak, L. Perllinger, M. Zubrzycki po 2 punkty.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

L. Perlberger, Przemysł. Zadanie otrzymaliśmy, zbadamy. Serdecznie dziękujemy.

H. Herzmann, Skole. W zadaniu L. 67 po d!S! jest rozwiązanie. Prosimy jeszcze raz zbadać.

ROZWIĄZANIA ZADAŃ.

L. 63. (Sachodjakin.) 1. Gh1—d5! d1 Hetman, 2. c8 Hetman, Gxc8, 3. Gf3+KXf3 pat. 1. Kg3 prowadzi do przegranej białych.

L. 64. (S. Limbach.) 1. Sd5—g7! HXe6, 2. b7+, KXc7, 3. Se8+HXe8; 4. b8H+HXb8 mat. (S. L.)

KĄCIK BRIDGE'OWY.

Literatura bridżowa.

Ogół grający w bridża raczej się domyśla i przypuszcza, niż wie dokładnie o istnieniu obszernej literatury bridżowej.

Jest ona bogatsza bodaj od literatury szachowej, pomimo że jest to gra o wiele (bez porównania) młodsza, i pomimo że bridż nie jest tak popierany i faworyzowany jak szachy. W niektórych krajach odwrotnie: naprzykład u nas nie zdobył sobie jeszcze całkowitego prawa obywatelstwa, aczkolwiek kwiat społeczeństwa uprawia bridż z zapałem i wielką namietnością. W Sowietach komisja uznaje, że bridż nie nadaje się jako rozrywka umysłowa dla mas robotniczych.

W Polsce stosunek społeczeństwa i prasy do tej pięknej gry karcianej przypomina milczaco wstydlivy stosunek tychże do kina przed 5 do 6 laty, kiedy nie uznawano kina jako sztuki.

International Bridge Test by Walter Buller „News Chronicle” Publication Dept. Lombard Lane, Bouverie St. London E.C. 4.

Jest to jedna z najbardziej interesujących książek bridżowych: zawiera 200 partyj, granych na turnieju bridżowym Ameryka—Anglia, systemem duplikacyjnym, wykluczającym współczynnik szczęścia, t. j. dobrych kart, pomimo że karty są rozdawane normalnie.

System duplikacyjny polega na tem, że każda jednostka rywalizująca, t. j. stająca do turnieju, n. p. jakieś państwo, kraj, miasto, klub — reprezentują cztery osoby.

Amerykę reprezentowali: małżeństwo Culbertson, W. Zedwitz, T. Lighter; Anglię: pani Gordon Swers, dr. Wood Hill, Kehoe, Colone Buller.

Turniej rozgrywa się w dwóch pokojach: w pierwszym pokoju gra Ameryka na linii A—B przeciwko Anglii na linii X—Y, w drugim pokoju gra Ameryka na linii X—Y przeciwko Anglii na linii A—B. Karty normalnie rozdaje się tylko w jednym pokoju, drugi pokój otrzymuje identyczny rozkład kart. O ile Ameryka w pierwszym pokoju na linii A—B otrzymała dobre karty, to w drugim pokoju otrzyma te dobre karty na linii A—B Anglia, w ten sposób moment szczęścia zostaje wykluczony.

200 partyj rozegranych przez mistrzów bridża podaje Walter Buller — słusznie — bez żadnych komentarzy. Podany jest rozkład kart, przebieg licytacji w obydwóch pokojach, jakże często różny i odmienny, całkowity przebieg rozgrywek w obydwóch pokojach i wreszcie rezultat punktowy.

Książka doprawdy godna uwagi.

UWAGA! ŻARÓWKI PHIL PSA chronią oczy!!!
oczy, a przytem i KIESZEŃ 5750

chronią jedynie oszczędnościowe
żarówki PHILPSA z gwarancją
zakupione wyłącznie we firmie

„Elektra”
Lwów, Pasaż Miłkowskiego
sch. Tel. 10-35.

UWAGA!

Sport.

DZIŚ odbędą się we Lwowie następujące imprezy sportowe:

o godz. 11: Lechia—Hasmona mecz hokejowy na „Świeżu”;

o godz. 14.30: Czarni—Ukraina mecz hokejowy na torze „Gdańsk” przy ul. Listopada;

o godz. 15.30: Zawody bokserskie w sali Teatru Nowości przy ul. Słonecznej;

o godz. 18.30: Zawody bokserskie „Startu” w sali przy ul. Ossolińskich 10.

Popół ciężko atletyczny znanych atletów Władysława i Marii Maksymiaków o bogatym programie odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 20 w sali Sokoła-Macierzy przy ul. Zimorowicza.

Dziś (w niedzielę 1 grudnia) odbędą się zawody bokserskie pod nazwą „Dzień P. Z. B.” w sali Teatru Nowości przy ul. Słonecznej. W ramach tych zawodów odbędą się eliminacje pomiędzy najlepszymi zawodnikami Lwowa przed spotkaniem z reprezentacją Śląska w dniu 3 stycznia. Zawody odbędą się punkt. o godz. 3.30 po pol.

Nocne dyżury aptek.

Codziennie od niedzieli 6 grudnia do soboty 13 grudnia mają nocny dyżur następujące apteki: K. Augensterna przy ul. Krasińskich 20, J. Beisera przy ul. Legionów 23, F. Barszaka przy ul. Lyczakowskiej 155, F. Dewechy'ego przy ul. Słowańskiego 12, A. Drosawetza przy ul. Teodora 3, Dobrzańskiego przy ul. Akademickiej 2, M. Ettingera przy pl. Gólucho-wskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowski 14, A. Ehrbara przy ul. Lyczakowskiej 3, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, F. Krzyżanowskiego przy ul. Baiki 23, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, M. Krynickiego przy ul. Leona Sepiehy, J. Kwartiera przy ul. Zamarynowskiej 54, M. Łazowskiego przy ul. Gródeckiej 81, W. Sarkisiewicza przy ul. Zybkiewicza 14, L. Sładowskiego przy ul. Halickiej 19, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, S. Stenzla przy pl. Mariackim 8, M. Terleckiego przy ul. Grodzieckiej 2, A. Aszkenezego przy ul. Zółkiewskiej 4, L. Zuckermana przy ul. Piłsudskiego 16, A. Braunsteina w Zniesieniu, N. Bergera w Lewandówce.

Stale dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gólucho-wskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowski, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kwartiera przy ul. Zamarynowskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

==

„Synu mój, rób interesy tylko z ludźmi, którzy się ogłaszają, — oni są bowiem inteligentni i nigdy na tem nie stracisz”.
Benjamin Franklin
w liście do syna.

Z GIEŁDY.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 5 grudnia. (Tel. wł.). Wydarzeniem dnia na giełdzie warszawskiej jest gwałtowna obniżka kursu akcji Banku Polskiego, mianowicie z 110 na 99 do 100. Na giełdzie przypuszczają, że spadek kursu nastąpił wskutek kilku sprzedaży większych pakietów tych papierów. Dolar trochę mocniej 8'90. Rubel złoty 5'05. Papiery słabsze.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 rozsz.

DOM OPAŁOWY

dla Wielkiego Lwowa i Łkolicy

Lwów, ul. Brajerowska 14, tel. 165 46 dostarcza i utorunie i detal cznie węgiel górnośląski z pierwszorzędnym kopaniem oraz drzewo rębne z dostawą do piwnic — a to węgiel w płomibowanych workach a 50 kg. drzewo a 25 kg po zn. żony i cenach. Zlecen a te. e. oniczne uskutec nia sie natychmias. 5742

Pracownia trykotarsko - pończosznicza

dawniej LIBAŃSKIEJ

została przeniesiona 5296

na ul. Grochowską 27. Tel. 38-53.

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowa i na zamówienie oraz prz. jmu e wszelkie roboty tapicersko-dekoracyjne tak w m. ejscu jak i na prowincji

PRACOWNIA TAPICERSKA WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza 1. 6
Telefon 48-25. 5562

Gorsety „FEMINA”

Lwów, Piekarska 1 B.

Gorsety, biodrówki, napiersniki, reformy i opaski mies. 5324
Ceny niskie. Mode e francus. is.

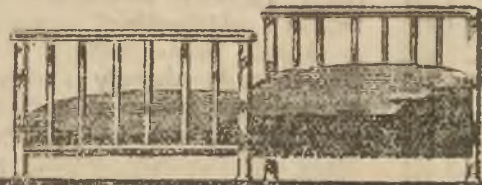
ANGIELSKI ZAKŁAD KRAWIECKI

J. PIKOWSKI i Ska

Lwów, ul. SĄDOWA 1. 5.

naczelniw Domu Katolickiego wykonuje wy. winną garderobę męską i damską z własnych i powierzonych materiałów. 5665

3494



ROK ZAŁOŻ.
1907

WYDZIGNIONY
NA DWK W POZNANIU
WILKIM SREBNYM

WYTWÓRNA MEBLI ŻELAZNYCH I MOSIĘŻ

JAN WOZACZYŃSKI Lwów PL. BERNARDYŃSKI 15
TELEF. 47-92

Ogłoszenie:

EDYKT LICYTACYJNY.

W Sądzie grodzkim w Krośnie (Małopolska) do Lcz. E. IV.3217/29 odbędą się w dniu 27 kwietnia 1932 r. o godz. 9.30 przed połud. w biurze Nr. 14. ił ytarja fabryki firmy „Załady Przedzainiczo-Tkackie” S. A. w Krośnie, obj. wni. 442, 739, 927, 990 i 1085 ks. gr. gm. kat. Krosno, obejmujących teren fabryczny przedziałni z budynkami fabrycznymi, administracyjnymi i kompletnym urządzeniem przedziałni, w szczególności: a) grunta o obszarze 8 ha, 71 a, 61 m² w odległości około 200 m. od dworca kolejowego w Krośnie, — b) budynki: fabryczne o kubaturze przeszło 20.000 m³, magazyny o kubaturze 2.400 m³, mieszkalne i administracyjne o kubaturze 2.500 m³, wszystkie zbudowane w r. 1922; c) maszyny: kotły, maszyny parowe pędne, kompletne maszyny przedziałnicze, na 1.280 wrzecion, pochodzenia angielskiego, fabryki James Mackie Belfort, zmontowane w r. 1923, gotowe do uruchomienia, kompletne urządzenia techniczne, instalacje gazowe i elektryczne. Fabryka położona jest w mieście Krośnie w Małopolsce w Zagłębiu naftowym i gazów ziemnych. W odległości 12 km. od fabryki znajduje się Okręgowa elektrownia, z której fabryka może pobierać prąd elektryczny i gaz ziemny.

Wartość tych nieruchomości wedle sądowego protokołu oszacowania z dnia 29 marca 1930 r. wynosi:

grunta i budynki	Zł. 781.557,80
przynależności (maszyny, urządzenia fabryczne i t. p.)	1.213.452,05
razem	Zł. 1.995.009,85

5743
najniższa zaś oferta, poniżej której nieruchomość nie zostanie sprzedana, wynosi Zł. 997.504,92

Przedruk wzbroniony

ANDRE ARMANDY.

34)

Renegat.

Przekład autoryzow. z francuskiego.

(Ciąg dalszy).

Cień biegł żwawo, przesłakiwał przeszkody, znikał i ukazywał się znów. Czterech legionistów, czując pościg, usiłowali go osaczyć. Przeszukali wszystkie zakątki, orientując się według jego sygnałów.

Machwirthowi udało się zbliżyć do niego na zakręcie:

— Mam go!

Ale pochwalił się przedwcześnie. Kraiowiec wymknął mu się z rąk jak piskorz, upuścił gwizdek, lecz zatrzymał kępi, uciekając całym pędem.

— „Sakrament!”

Człowiek biegł teraz bulwarem, krzycząc. Potknął się o coś. Wologin wpadł już na niego, gdy zerwał się i nie mając innego wyjścia, rzucił się ku grobli w małej przystani. Na końcu było morze...

— Tym razem trzeba z nim skończyć — krzyknął Deucalion. — Wściekły. Gdy był już tylko o dziesięć kroków, kraiowiec umilkł i zaczął drzeć.

— Wdaj kępi! — ryknął Deucalion.

Człowiek cofnął się i urywaniem głosem zawołał jeszcze o pomoc.

— Ty, lotrze!

Deucalion rzucił się naprzód, lecz nagle stanął jak wryty.

— Stój!

Zapóźno. W tej chwili człowiek zachwiał się i runął w głębie.

Pochylony nad nim, z wyschniętym gardłem, Deucalion wołał:

— Odezwij się! Odezwij się wreszcie! Nie zrobimy ci nic złego.

Na atramentowej powierzchni wody podnosiły się tylko znikające powoli kęgi. Zimny pot oblał skronie legionisty. Nogi zachwiały się pod nim.

— Do licha ciężkiego... cośmy zrobili!...

* * *

W chwilę potem na grobli leżał tylko jego mundur i oburwie. Trzej inni nachyleni, wyczekiwali jego powrotu.

— Jak długo go niema — westchnął zaniepokojony Biloxi.

Kotłowało się i wrzało to w jednym, to w drugim miejscu. Wreszcie ukazał się Deucalion, kształtując się i kaszając:

— Znalazłem go?

— Nie... nie!

Nabrawszy powietrza do płuc, dał znówu murka i woda zagotowała się nad nim. Po paru długich, och! jak długich sekundach, ukazał się znówu.

— Masz go?

— Nie...

Miał się zanurzyć po raz trzeci. Biloxi podniósł się i ogarnął wzrokiem całą groblę. Obledał go chłód:

— Jesteśmy zgubieni... Patrol!

Deucalionem wstrząsnął okropny śmiech. W wirze myśli przesunęły się obrazy, wyraźne, bezlitosne, płac otoczony żołnierzami, podobny, och! tak podobny do dzisiejszego! W środku czterech legionistów, tych samych, zawsze tych samych! Warczą bębny, trąbią trąbki, a potem podchodzi oficer. Ręką w białej rękawiczce obrywa galon po galonie, guzik po guziku, wszystko, co czyniło z nich żołnierzy. A gdy drżącymi palcami zrywa medale, kawały serc wyszarpuje im jednocześnie...

Patrol obchodzi wewnątrz przystań, w której jedna przy drugiej stoją łodzie ładunkowe i tartany kraiowców.

— Skaczcie! — rozkazuje Deucalion.

— Co mówisz?

— Skaczcie!

Zdumieni patrzą na siebie. Deucalion niecierpliwi się.

— Stłyszycie, do pioruna? Rozkazuję wam skakać.

Jeśli Deucalion rozkazał... Wologin patrzy w niebo z pogodnym fatalizmem:

— Co prawda, ma rację — mówi tylko.

Kreśli na piersiach wielki krzyż, z prawej strony w lewą, potem zdejm-

je mundur i składa go. Machwirth z czołem zmarszczonem wahł się, potem wypogodzony mówi z prostotą:

— Oczywiście...

Biloxi przerażony patrzy na nich i nagle wzrok jego się mąci. Zrozumiał! Sybaryta Wologin skoczył pierwszy.

— Brr! jak zimno. Spieszcie się. Tam tylko na was czekają.

Machwirth skacze. Zle skoczył, napił się wody, wymachuje rękami... Deucalion podtrzymuje go. Dziękuję mu, ale doprawdy, czy to warto?

— Idiotę! — burczy Deucalion — płyn ku basenowi, płynę za toba.

Wologin przerażony patrzy na niego.

— Aha! dobrze! Nie zorientowałem się!

Deucalion niecierpliwi się.

— Hej, Biloxi, czy zdecydujesz się dzisiaj?

Lecz pochylony nad wodą sylwetka Biloxiego nie zrzuciła munduru. Wyciągając ku nim ramiona, woła z rozpaczą rwącym głosem:

— zegnajcie starzy przyjaciele! Nie umiem pływać. Postaram się wam pomóc!

— Ociara zasłże łzami oczy, zbiera porozrzucane ubrania, robi z nich paczkę i podnosi. Szlochając z rozpaczą idzie bulwarem, przechodzi przez groblę, patrzy, czy go nie widzą...

(C. d. n.)

MEBLE

luksusowe i pojedyncze w
najmodniejszych fasonach
poleca wytwórnia **MEBLI** Lwów, Żółkiewska L. 127. — Tel. 94-63.

Kazimierza Cholewy

Specjalność sypanie
francuskie, jasne
i ciemne. 5191

ADRESY

SPOŁDZIELNIA INTROLIGATORÓW
z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwo-
wie ul. Boularda 2, telefon 57-25 wyko-
nuje wszelkie roboty w zakres introliga-
torstwa wchodzące 4989

WAŻNE DLA PAŃ.

Wzorowa pracownia kostiumów, pła-
szczy i sukien damskich, A. Wrześniewscy,
Lwów, Długosza 37. (Róg Supińskiego)
tel. 87-57. 4990

PRACOWNIA

slusarsko-artystyczno-budowlana **Juljana Grosa**, Lwów, ul. Czarnieckiego 3 (w pod-
dworzu na lewo) wykonuje wszelkie roboty
w zakres slusarstwa wchodzące oraz usku-
tecznia wszelkie reperacje po cenach umiar-
kowanych. 4991

RADA ZAWIADOWCZA

Polsko-Włoskiej Spółki Akcyjnej dla prze-
mysłu naftowego „Bonariva” we Lwowie,
zawiadamia P. T. Akcjonariuszów, że

WALNE ZGROMADZENIE SPÓŁKI

odbędzie się dnia 21 grudnia 1931 r. o go-
dzinie 13-tej w lokalu Towarzystwa Kredy-
towego Ziemińskiego we Lwowie, ul. Koper-
nika 1. 4, z nast. porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie Zarządu z czynności za r. 1930 i przedłożenie dotyczącego bilansu.
- 2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie absolutorium Zarządowi.
- 3) Zmiana statutu celem uzgodnienia go z przepisami ustawy o spółkach akcyjnych.
- 4) Wybór nowych członków Zarządu.
- 5) Wybór członków Komisji Rewizyjnej.
- 6) Wolne wnioski.

Celem korzystania z prawa głosu należy
złożyć swe akcje najpóźniej na 8 dni przed
terminem Walnego Zgromadzenia w kasie
Tow. Kred. Ziemińskiego we Lwowie. 5757

KASZEL

bóle w piersiach, zaflegmienie, duszność,
poty, chrypka, stan podgorączkowy i t. p.
objawy prowadzą do najstraszniejszej z plag
ludzkości — gruźlicy.

ZIOŁA PULMOSA**MAGISTRA WOLSKIEGO**

leczą niezawodnie wszelkie choroby płuc,
dług oddechowych i zapalenia oskrzeli,
usuwać stan podgorączkowy, wzmacniają
organizm, przywracają apetyt.

Jeden ze składników mieszanki ziołowej
„Pulmosa”, niezmiernie rzadka roślina
chińska

SHIN - SHEN

szczególnie potęguje lecznicze działanie
mieszanki w kierunku uodpornienia orga-
nizmu, będąc dziś bodaj że najbardziej sku-
tecznym lekiem przeciw wszelkim choro-
bom płucnym.

Zioła „Pulmosa” cena za pudełko (wraz
ze sposobem użycia) Zł. 5.

Do nabycia we wszystkich aptekach i
składach aptecznych lub w wytwórni:
Magister Wolski, Warszawa, ul. Złota 14,
tel. 263-05.

Wylączna sprzedaż na Polskę i zagranicę
T-wo Handlowe „PERAX” Sp. z o. o.,
Warszawa, ul. Warecka 11/1.

Broszurki objaśniające wysyłamy bez-
płatnie. 5745

POSAD POSZUKUJĄ**KUCHARZ**

z bardzo dobrymi świadectwami poszukuje
posady. Wójcik, Choronów, poczta Unnow.
5732

KRAWCZYNI

szuka szycia po domach. Dwa złote dzien-
nie. Listy do Administracji pod „Maria”.
5746

POSZUKUJĘ

lekcyj z klas normalnych. Listy do Admini-
stracji pod „Nauka”. 5747

SPRZEDAŻ**FRANKI**

ręcznej roboty zł. 11, koronki różnego ro-
dzaju za bezcen, oraz słatki filc i przedzia,
we wielkim wyborze. Wytwórnia Freilich,
Lwów, Sykstuska 21. 5531

Praktyczni i oszczędni rodzice

Kupują dziecku 5414

Niespodziankę Gwiazdkową we Przyborów szkolnych
u firmy **SCHEX i STENZEL**, Lwów, ul. Sykstuska 2. Tel. 34-30.

Do naszych czytelników!

Kalendarze-Almanachy są bodaj najstarszym wydawnictwem
stałym w Europie. Do dziś dnia zachowany jest „Almanach Perpe-
tuum” (wieczny almanach) wydany po łacinie w XIV w. Były to
tablice z obliczeniami położenia słońca, księżyca i pięciu planet
w różnych porach roku i zdobyły od razu olbrzymie powodzenie.
One to zadecydowały o wejściu w powszechne użycie w językach
europejskich słowa „almanach”, pochodzącego od arabskiego „al
manakh”, co oznacza miejsce wypoczynku wielbłądów. Gdy wiel-
błądy wypoczywały, mądrzy podróżnicy zajmowali się ciekawą lek-
turą. Almanach zatem, jak widzimy, od pierwszej chwili miał słu-
żyć odpoczynkowi, wypełniając interesującą treścią chwile wolne
od pracy.

Już w pierwszych kalendarzach-almanachach, poza wiadomo-
ściami astronomicznymi i astrologicznymi, znajdujemy wiele infor-
macji potrzebnych w życiu codziennym. W krakowskich almana-
chach, wychodzących po polsku od r. 1516, znajdujemy cały szereg
wiadomości i wskazówek: „którego dnia siać”, „kiedy szczepić
drzewa owocowe”, „kiedy dzieci od piersi odłączać”, „kiedy naj-
lepiej strzyć głowę” i t. d. Z czasem almanach przeobraża się
w encyklopedję życia codziennego. Kiedy zaś w r. 1737 jezuita
O. Jan Poszawski wydał w Wilnie pierwszy polityczny kalendarz
polski, forma tego almanachu została już ustalona i przetrwała do
dnia dzisiejszego.

Wydając nasz Kalendarz-Almanach, staraliśmy się iść w ślady
dawnych wzorów, dostosowując treść do poziomu dzisiejszego czy-
telnika i postępów naszych czasów.

Chodziło nam o to, by wydawnictwo nasze było naprawdę
encyklopedją, życia codziennego, by każdy w niem znalazł to, co
go najbardziej interesuje oraz wszystkie najpożyteczniejsze informa-
cje, potrzebne każdemu ze wszystkich dziedzin nauki i umiejęt-
ności w formie jaknajprzystępniejszej.

O niezwyklej obfitości treści naszego Almanachu świadczy
fakt, że zawiera on ok. 1,500.000 liter, kilka tysięcy rad, wskazó-
wek i informacji ze wszystkich dziedzin na 300 stronach druku —
co razem czyni dzieło, odpowiadające objętością kilku tomom nor-
malnego wydawnictwa.

**Każdy z naszych czytelników otrzyma ten
Kalendarz-Almanach:**

DARMO, o ile do dnia wpłaci prenumeratę za
6 miesięcy z góry,

za zł., o ile do dnia wpłaci prenumeratę
za 3 miesiące z góry,

za zł., o ile do dnia wpłaci prenumeratę
za styczeń r. p.

Zamawiać należy najlepiej na przekazach P. K. O. Nr. 150.660, wpła-
cając równocześnie odpowiednią kwotę.

LIKWIDACJA

Fortepiany, pianina krzyżowe — tanio wy-
sprzedaje: Kolesza, Sykstuska 9. 5754

NAJNOWSZE

modele plaszczy damskich, kostiumów etc.
z powodu kończącego się sezonu sprzedaje
obecnie poniżej cen własnych. Magazyn
konfekcji J. Posament, Lwów, ul. Akade-
micka 2 (Hotel Georgea). 5733

NA LÓD

swetery, czapki, szale, skarpetki, rękawi-
czki, „Sport” plac Halicki 3. 5710

Z POWODU

wyjazdu tanio sprzedam machoniowy gar-
nitur salonowy, futro męskie, kryształowy
garnitur stołowy, obrazy, fotele biurowe,
różne drobiazgi Kołtataja 3, drzwi 5 11-2,
4-7. 5698

FORTEPIAN

ucznia „Bösendorfera”, krótki, krzyżowy,
wymieniony sprzeda okazjynie ewentualnie
na warunkach Skleniarski, Kopernika 26
5726

ZAKŁAD

Wydawniczy, wraz z wypożyczalnią i loka-
lem w dobrym miejscu handlowym we Lwo-
wie, na korzystnych warunkach do sorze-
dania. Oferty pod „Wypożyczalnia” — Admi-
nistracja. 5707

„LEKTOR”

wypożyczalnia książek Lwów, Mikołaja 23,
poleca bogato zaopatrzony dział nowości,
lektury szkolne oraz dzieła w obcych ję-
zykach. Abonament miesięcznie zł. 2.50.
5728

NAUKA I WYCHOWANIE**MALARSTWO**

Rysunek — nauka portretu, aktu, codzien-
nie — kierownictwo artysty Kopcowa 16,
między 18-20. 5689

DO

egzaminu wstępnego na technikę (szkico-
wanie, wykreślnia) przygotowuje profesor Kop-
cowa 16, między 18-20. 5690

ZDROJOWISKA**NIEMIROW-ZDRÓJ**

Pensjonat Grażyna na sezon zimowy lub
święta, pełny komfort, słoneczne, kryte
werandy, las świerkowy, zdrowy wikt. Na
stanowcze zamówienia pojazdy i futra do
Rawy. 5748

MIESZKANIA**DO WYNAJĘCIA**

pięć pokoi, kuchnia, komfort, przedwojenna
realność, blisko śródmieścia. Telefon 20-85.
5753

CZTERY POKOJE

komfortowe, słoneczne, pokój służbowy,
pierwsze piętro, połowa ul. Listopada, Mie-
sięczny czynsz. Do wynajęcia: Centralna
Agencja, Lwów, ul. Kopernika 14. 5684

POMOC LEKARSKA**SANATORJUM „VITA”**

Lwów, Listopada 22.

Telefon 73-03 i 77 07.

**ODDZIAŁY, położniczo-ginekolo-
giczny, chirurgiczny i ogólny, urzą-
dzone z największym komfortem.**
Pokoje słoneczne 2-lóżkowe zł. 16,
oddzielne od zł. 18 z całym wykwin-
tem utrzymywaniem, usługą i ogólną
opieką lekarską. 5272

Wolny wybór lekarza ordynującego.

RÓŻNE**FUTRA**

damskie, męskie wykonuje najstaranniej.
sumiennie, gustownie Magazyn i Pracownia
Futer Karola Schürera. Senatorska 11 a,
tel. 69-56 5756

OBJADY

zdrowe, tanie, smaczne, na maśle. Lwów,
ul. Kraszewskiego 9 I p. Wydaje się też do
mężczynek. 5734

**Wielka przedświąteczna
zniżka cen.**

Święto się zbliża. Biorąc pod uwagę
ogólny kryzys gospodarczy zniżyliśmy zna-
cznie ceny naszych towarów, tak iż prze-
wyższają 50 proc., aby każdy z Czytelnik-
ów mógł skorzystać i nabyć towary ma-
nufakturowe i inne o pierwszej jakości po
cenach najniższych. Dla przekonania wy-
syłamy niżej podane komplety, które są
niezbędne dla każdego domu.

TYLKO ZA 16 ZŁ. 90 GR.

a mianowicie: 1 ubranie męskie całogowe w
dobrym gatunku t. j. marynarkę i spo-
dnie, 1 sweter męski do ubierania przez
głowę w dobrym gatunku, 1 koszulę
męską trykotową ciepłą w dobrym ga-
tunku, 1 para kałesonów męskich try-
kotowych w dobrym gatunku, 2 ręczni-
ki pełnej długości w dobrym gatunku,
1 szal męski wełniany w dobrym ga-
tunku, 6 chusteczek kieszonkowych z
kolorowymi obwódkami, 2 pary skar-
petek męskich zimowych, 1 krawat
jedwabny.

Do danego kompletu doliczamy portę
2 zł. 50 gr.

TYLKO ZA 27 ZŁ. 90 GR.

a mianowicie: 17 mtr. płótna białego w do-
brym gat., 6 mtr. flanelki na ciepłą bie-
liznę w paseczki lub czysto białą, 6 mtr.
płótna kremowego, nadająca się na bie-
liznę wszelkiego rodzaju, 10 mtr. ręcz-
nikowe w dobrym gat.

TYLKO ZA 30 ZŁ.

a mianowicie: 3 mtr. bostonu na eleganckie
ubranie męskie świąteczne gat. „100”
w kolorze granatowym lub czarnym,
4 mtr. „Tweed” na elegancką suknię
damską w różnych najpiękniejszych de-
seniach, 6 mtr. oksfordu nadaje się na
koszulę i kałesony męskie w dobrym
gat., 6 mtr. płótna kremowego, nadaje
się na bieliznę wszelkiego rodzaju,
6 mtr. flaneli na bieliznę ciepłą zimo-
wą czysto białą lub w paseczki, 6 mtr.
ręcznikowe w dobrym gat.

TYLKO ZA 36 ZŁ. 90 GR.

a mianowicie: 1 ubranie męskie gotowe bo-
stonowe w odpowiednim gat. w kolorze
granatowym lub czarnym (podać numer
ubrania), 4 mtr. „Tweed” na elegancką
suknię damską w różnych deseniach,
1 koszulę męską tryk. 1 gat., 1 para
kałesonów męskich tryk. ciepłych zi-
mowych, 1 koszula damska tryk. w do-
brym gat., 1 para reform damskich
tryk. w dobrym gat.

Do powyższych kompletów doliczamy
3 zł. 50 gr. jako kosztu opakowania i opłaty
pocztowej.

Towary powyższe wysyłamy po otrzy-
maniu listownego zamówienia (płaci się
przy odbiorze na pocztę).

Za dobroć towaru gwarantujemy.
Adresować prosimy: 5722

TANIE ŹRÓDŁO

wł. **Leon Krakowski**.
Łódź, skrz. poczt. 547.